

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 sierpnia.

Należy być sprawiedliwym i przyznać, że ostatnimi czasami uczyniono w Rosyi wiele, więcej może niż w niektórych państwach zachodnich, w kierunku poprawy losu mas robotniczych. I tak Rosya była jedną z pierwszych, która wydała postanowienia prawne regulujące pracę kobiet i dzieci w fabrykach, niemniej chroniące życie i zdrowie robotników fabrycznych. Obecnie rząd zajęty jest uzupełnieniem i ubezpieczeniem w duchu humanitarnym, obowiązującego ustawodawstwa o ochronie robotnika. Ustawa z marca r. 1893 nałożyła na właścicieli fabryk obowiązek poczynienia wszelkich możliwych zarządzeń, celem zabezpieczenia w ogóle robotników przed różnego rodzaju nieszczęśliwymi wypadkami, przede wszystkim zaś położyła nacisk na ochronę życia i zdrowia górników. Obecnie wydano nową ustawę, która rozciąga szczegółowo opiekę nad robotnikami pracującymi w fabrykach kruszczy i maszyn. Zebrane bowiem przez rząd daty statystyczne wykazują, iż niestosunkowo wielka liczba osób zajętych w tych fabrykach w okresie od r. 1887 do 1891 utraciła życie lub nabawiła się takiego kalectwa które uczyniło je niezdolnymi do zarobkowania. Cyfra ta istotnie jest przerażająca: okrążyło dziesięć tysięcy robotników, czyli dwadzieścia procent wszystkich zajętych w mniej więcej trzystu fabrykach kruszczy i maszyn padło ofiarą różnych wypadków. Przepisy nowej ustawy nakazują tedy właścicielom fabryk utrzymywać lokale i maszyny w takim stanie, aby ile możności robotnik jak najmniej był wystawiony na niebezpieczeństwo i poruczają nadzór nad zakładami fabrycznymi osobnym inspektorom. Przedsiębiorcy niestosujący się do przepisów podlegają wysokim stosunkowo grzywnom i są zagrożeni nawet zamknięciem fabryki. Grzywny mają służyć na powiększenie funduszu, z którego otrzymują wsparcie chorzy i okaleczali robo-

tnicy. Wedle nowej ustawy winni właściciele fabryk wypłacać każdemu robotnikowi, który bez własnej winy uległ w czasie pracy nieszczęśliwemu wypadkowi dość wysoką pensję; w razie śmierci robotnika wśród takich samych okoliczności, przypada pensya osobom po nim pozostałym: żonie, dzieciom a nawet rodzicom i rodzeństwu.

Rząd zamierza dalej wydać przepis, wedle którego wszystkie fabryki zatrudniające po nad trzystu robotników i oddalone o więcej niż dziesięć kilometrów od mieszkania najbliższego lekarza, mają mieć obowiązek utrzymywania własnego lekarza i szpitalika z jednym łóżkiem na stu robotników. Liczba fabrycznych inspektorów zostanie powiększona a obowiązkiem ich będzie nie tylko czuwać nad ścisłym wykonywaniem przepisów, lecz tak samo jak to się dzieje w Austrii przyjmować na siebie rolę pośrednika w sporach między pracodawcami a pracownikami, niemniej udzielać mniej zasobnym fabrykantom rad technicznych.

Wielkiego znaczenia jest to, iż odtąd zakłady przemysłowe podlegać będą ministerstwu skarbu, a nie jak dotychczas ministerstwu spraw wewnętrznych, tym bowiem sposobem może ustanać liczne szkany i nadużycia, jakich dopuszczała się policya w obec właścicieli fabryk i robotników, wydając częstokroć najniesprawiedliwsze i najdziwniejsze orzeczenia.

### Manewry i podróże Najjaśn. Pana we wrześniu.

Program manewrów i podróży Najjaśn. Pana na miesiąc wrzesień jest według *Fremdenblattu* następujący:

Najjaśn. Pan opuści z orszakiem dnia 1 września wieczorem Ischl i uda się osobnym pociągiem przez Wiedeń na manewry do Landskrony (w Czechach) dokąd przybędzie dnia 2 września rano. Zagranicznymi pełnomocnikami wojskowymi, zaproszeni na manewry przybędą tam tego dnia popołudniu. W Landskronie zabawi Monarcha ogółem pięć dni.

Manewry rozpoczną się dnia 3 i ukończą d. 6 września. Wezmą w nich udział: Najjaśn. Arcyksiążęta Albrecht i Rainer i jedenastu zagranicznych *attachés* wojskowych. Podczas pobytu Najjaśn. Pana w Landskronie danych będzie pięć obiadów dworskich. Oprócz przyjęcia na Najw. Dworze w dniu przybycia Jego Ces. Mości (w niedzielę dnia 2 września) innych przyjęć nie będzie.

Dnia 6 września o godzinie 7 wieczorem uda się Najjaśn. Pan z Landskrony wprost do Lwowa. (Szczegóły powitania Monarchy w Rzeszowie i pobytu we Lwowie znane są z ogłoszonego już przez nas programu). W podróży do Lwowa towarzyszyć będzie Najjaśn. Panu dziesięciu oficerów, sześciu urzędników wojskowej i cywilnej kancelaryi gabinetowej a także rosyjski *attaché* wojskowy podpułkownik Woronin, który już w Landskronie przyłączy się do orszaku monarszego.

Ze Lwowa wyjedzie Najjaśn. Pan wprost do Wiednia, gdzie dnia 13 b. m. będzie obecny na uroczystości odsłonięcia w tumie św. Szczepana pomnika na pamiątkę oswoobodzenia Wiednia od Turków w roku 1688.

Na wielkie manewry w Węgrzech, mianowicie w okolicy Batasz-Gyarmat, wyjedzie Najjaśn. Pan dnia 16 września wieczorem. Monarcha uda się najpierw do Nagy-Maros, dokąd przybędzie dnia 17-go rano, i będzie tu obecnym na próbie rzucenia mostu. Po półdniowym pobytku wyjedzie Jego Ces. Mość do Batasz-Gyarmat, i przybędzie tam dnia 17-go, o godzinie 4-jej po południu.

Na manewrach będą obecni w charakterze gości cesarskich: Najdost. Arcyksiążę Franciszek Salvator, ks. Arnulf bawarski, szef sztabu generalnego I-go bawarskiego korpusu armii, pułkownik baron Horn, i marszałek Dworu major br. Gumppenberg.

Manewry rozpoczną się d. 18, a skończą się dnia 21 września. Główna kwatery Najjaśn. Pana będzie w Balasz-Gyarmat, z kąd dnia 21 września, o godzinie 5 po południu, wyjedzie Monarcha z powrotem do Wiednia. Nie jest wykluczonem, dodaje *Fremdenblatt*, że w powyższym programie mogą zajść jeszcze pewne zmiany.

### Z teatru wojny.

Od dłuższego już czasu nie było z teatru wojny między Japonią a Chinami żadnej zupełnie wiarygodnej wiadomości a jednak jest rzeczą więcej niż pewną, iż kroki wojenne trwają dalej, i że w tym czasie, o którym oficjalni korespondenci stron wojennych milczą, nie jeden ciekawy epizod, nie jeden ważny manewr miał miejsce. Na przypuszczenie takie naprowadza depesza z Taku, którą drogą na Londyn otrzymał *Local-Anzeiger*. Według depeszy tej widziano główną eskadrę japońską znowu na wodach wyłaźczonej już chińskiej zatoki Peci-li i przez chińskie terytorium zamkniętej. Przez trzy z rzędu noce przedarły się japońskie łodzie torpedowe do portu Wei-hai-wei, który chroniony bateriami i torpedami, uważano w Chinach za niezdojony i niedostępny. Chińczycy przerażeni do najwyższego stopnia determinacją i odwagą, tudzież wprawą marynarską Japończyków, pracują gorączkowo nad dalszym uzbrojeniem Wei-hai-wei. Wobec tych ruchów floty japońskiej spodziewają się, że w niedługim już czasie nastąpi wielki atak Japończyków ze strony morskiej i lądowej na Wei-hai-wei.

Powyższe wiadomości potwierdzają doniesienie o poprzednich — wstępnych niejako — atakach floty japońskiej na port Wei-hai-wei i na położony naprzeciw niego w zatoce Peci-li port Artur. Zarówno już te pierwsze manewry floty japońskiej, jak i wiadomości o ostatnich jej obrotach, wprawiają w podziw marynarskie koła europejskie a w szczególności marynarskie sfery angielskie.

Marynarze angielscy podnoszą, że ataki japońskie mają to samo znaczenie strategiczne, jak gdyby flota angielska podczas jakiejś wojny z Francją uderzyła na Toulon lub Francuzi chcieli zdobywać Wilhelmshafen. Tymczasem Francuzi, jakkolwiek w r. 1870/71 niewątpliwie byli panami morza Północnego, nie atakowali żadnego portu obwarowanego. Anglicy zaś do tej pory pamiętają, jakie skutki dla ich floty morza, Śródziemnego miało zaciepienie bastyonów Sewastopola.

34)

Hajota.

## JAK CIEN!

Z cyklu: „Z dalekich lądów.“

VII.

(Ciąg dalszy).

Nawet słońce zdawało się żegnać tę wpół martwą dziewczynę, bo zamiast, jak tu najczęściej bywa, spaść w odmętach czerwonej, bezpromiennej kuli, szybko, jakby żądne co rychlej zażyć kąpieli po całodziennej spiekocie — zachodziło z niezwykłą wspaniałością, pół nieba, i pół morza ubrawszy w purpurę i fiolety, a po reszcie horyzontu rozsypawszy niby pęki róż i snop strzał złocistych.

„Ambriz“ gorzał u szczytu; a po wilgotnej jego pierś skośne promienie zapalały opalowe blaski, że migotało jak świetna łuska jakiegoś morskiego potwora. Patrzyliśmy na niego z szalupy, odpływający trochę od burtu, gdy kapitan Wilkins dał nam wreszcie znać, że musi podnieść kotwicę; patrzyliśmy jak wykręcił się bokiem do słońca i z rozprysniętą na miliony płowych iskerek kitą dymu u czoła, zakotwiczył się na spokojnym wężowniku wirów zatoki, poburzył je, ściągnął raptem pod siebie i wnet w zapienionych kłębach rozrzucając je daleko, zaczął zwolna dążyć na północ, z tym tajemniczym majestatem odpływającego okrę-

tu, który zdaje się mówić: Patrzcie Oto idę w nieskończoność!

I znowu ujrzałem tych dwoje: koniec sielanki zaczętej u tej samej bortowej baryery; ujrzałem tę hożą i piękną przed dwoma laty dziewczynę taką, jaką ją Afryka Europie oddawała — staniającym się cieniem bez kropli krwi w twarzy i bez iskry życia i młodości w duszy; i tego chłopca, takim, jakim go uczyniła miłość: mężczyzną celów swych świadomym i odważnie, a wytrwale ku nim dążącym.

Zaczęliśmy powiewać chustkami. Ręka Ulli podniosła się leniwie i opadła zaraz; ale on stał za nią; jedno ramię podłożył jej pod głowę, a drugim wysoko podniesionem wymachiwał ku nam ruchem ufny i energicznym, jak gdyby mówiąc nim: „Nie lękajcie się o nią, strzedz jej będę jak żrenicy oka; powrócę ją życiu, zdrowiu, i rodzinnym stronom.“

I tak zniknęli nam z oczu. Powrót na farmę był bardzo smutny. Don Oskar nie miał serca upominać żony, która zanosila się od płaczu. Hilda siedziała pomiędzy nami jak osowiałe ptaszę. — Wieczorem wdrapała mi się na kolana i oplatając mi szyję rączkami, szeptała:

— Widzisz, wujaszku Lino, widzisz jak to dobrze, że nauczyłeś Vera za konika. I mężne jej małe serduszko walczące do tej chwili z przebytymi wrażeniami rozplynęło się nagle w rzeszistych łzach pierwszej w życiu straty i pierwszej swej dziecięcej tęsknoty.

VIII.

Ubytek Ulli wielką pustkę zrobił w naszym małym kółku. Ta wiecznie chora i tę-

sknotą pożerana dziewczyna, stała niby po za nami, a jednak z jej odjazdem coś jakby się popsuło.

Uważałem już przedtem, że pani Karina dziwnie się zmieniła i zamyślała się często, ale przypisywałem to trosce o ulubioną służącą, i żalowi po jej odejściu. Minęło jednak kilka tygodni, a ona zamiast się uspokoić stawała się coraz smutniejszą, coraz widoczniej pozostającą pod wpływem jakiejś dręczącej, tajonej myśli:

Działo się to już w piątym miesiącu rządów de la Rochy. Przez ten czas aksamitne rękawiczki pięknego gubernatora przetarły się trochę i końce pazurów zaczęły przez nie wyglądać. Ten i ów wybrzyk despotyzmu przypominał ełobejskie czasy i coraz głośniejsze szemrania podnosiły się przeciw niemu w kolonii. Najwięcej miano mu za złe, że bezwzględnie zaufaniem swoim obdarzył sędzię municypalnego Don Juana Garcia i Garcia znanego łapownika i szubrawca, i że zdawszy prawie zupełnie zarząd w jego ręce, patrzył przez szpary na nadużycia, jakich się ten dopuszczał.

Drugim jego ulubieńcem był Don Mariano, który tak urósł w pychę, że plantacyami Garulli przestał się zgoda zajmować a tylko wciąż w rządowym domu siedział, i jak wyżej myśli de la Rochy węszył, gotów na każde jego skinienie.

Stosunek tego ostatniego do mieszkańców Karinafield wydawał mi się przecie przeciwstawny. Bywał tam, o ile widziałem, dosyć często, ale nie na tyle, aby to obudzić mogło jakieś podejrzenia. To też odkrycie, które mi przypadkiem nasunął, było dla mnie wprost uderzeniem piorunu.

Pewnego popołudnia Don Oskar za interesami popłynął był do zatoki San Carlos i dopiero za dwa dni miał wrócić; wybrałem się odwiedzić jego osamotnioną żonę. — Po drodze spotkałem wózek z Hildą ciągniony przez Vera, a eskortowany przez młodą potonęgerkę Sarę Kennedy, jedną uczciwą dziewczynę w całej Santa Isabeli, którą udało mi się nakłonić, aby w zastępstwie Ulli przyjęła obowiązek u Aderskielów.

Malenka powiedziała mi, że mama posyła ją do miasta po sprawunek, po jedwab niebieski, który ona sama ma dobrać do próbki, a Sara tylko zapłacić, i była tak dumną z tego polecenia, że nie chciała wrócić się ze mną i zostawić spełnienie go Sarze. Poszedłem więc da jej sam.

Wchodowe drzwi domu, zwyczajem tu-tejszym otwarte były na rozcież. Wszedłem po schodach na werendę, a ztamtąd do pierwszego pokoju, i do następnego jeszcz, nie spotkawszy nikogo. — Trzecie drzwi, zamknięte, wiodły do saloniku, który miał drugie wyjście na boczną werendę.

Kładłem już rękę na klamce, gdy z wewnątrz przez cienką, drewnianą ścianę przepierzenia, nie dostającą w dodatku do sufitu na jakie pół metra dla lepszej wentylacji, usłyszałem nagle wzburzony głos de la Rochy i słowa, które mnie przykuły do miejsca:

— Tak; nie zapieram się tego — mówił młody gubernator — wiedziałem, że panią zastanę samą. Widziałem na skrócie wózek z małą dążący ku miastu. Oddawna należała mi się ta sposobność!

(Ciąg dalszy nastąpi).



„Atak japoński — tak pisze pewien wyższy oficer marynarki angielskiej — jest najsmielszym manewrem na morzu od chwili, kiedy pancerniki, wielkie armaty i torpedy doprowadzono do obecnego stopnia udoskonalenia.“ W dalszym ciągu zaznacza tenże autor, że Wei-hai-wei nie tylko jest wybornie obwarowany, lecz oprócz tego mieści jeden z najważniejszych arsenałów chińskich i zawsze posiada silną załogę. Port Artur jest właściwym portem wojennym Chin i stacją chińskiej północnej (Pay-Yang) eskadry, obwarowaną silnymi portami. Chińczycy zaś, pomimo ciężkości swojej, wybornymi są artylerzystami i umieją znakomicie obchodzić się z torpedami.

Według zdania strategików, Japończycy, przenosząc teatr wojny z Korei nad brzegi nieprzyjacielskie, widocznie mają trzy rzeczy na celu. Najpierw paraliżują mobilizację i zmuszają Li-Hung-Czanga do skoncentrowania rdzenia armii chińskiej, t. j. oddziałów, liczących 30—35.000 ludzi, jedynych, które po europejsku są wyćwiczone i z Japończykami się mogą zmierzyć, koło Pekinu i na punktach nadbrzeżnych, najbardziej na niebezpieczeństwo wystawionych. Li-Hung-Czang skutkiem tego musi tymczasem zrezygnować z zamierzonej głównej ekspedycji do Korei. Równocześnie zamykają Japończycy flotę chińską w portach, a sami mają zupełną swobodę przewożenia oddziałów wojsk swoich i przerzucenia ich, gdzie im się podoba. Chiny zaś skutkiem tego bezustannie narażone są na niebezpieczeństwo wylądowania wojsk japońskich na swoich wybrzeżach i nie mogą należytą zwracać uwagi na główny przedmiot sporny, na Koreę. — Jeżeli Chiny nie zdobędą się na jakieś czyny nadzwyczajne, to według zdania powag angielskich, Japończycy będą mogli, co najmniej, przez trzy miesiące bezkarnie pływować na brzegach chińskich. Gdy północno-wschodnie wiatry zaczną wiać, wypędzą wodę z zatoki Peczili, a woda w rzekach, niepodsycających topniejącym w górach śniegiem, opadnie tak, iż okręty wojenne do nich nie będą mogły wjeżdżać; wtedy Japończycy będą musieli przerwać swoje operacje na morzu, ale też wszelka akcja wojenna będzie musiała być zawieszona, o ile się nie przeniesie na Południe.

Oto jeszcze wiązka luźnych wiadomości z teatru wojny:

Parowiec pocztowy „Empress of Japon“, który w dniu 17 b. m. przybył do Londynu z Wiktorii (British-Columbia), przywiózł dokładne szczegóły o pierwszych wojennych operacjach w Korei. Mianowicie Japończycy schwytali najprzód chińską łódź awizową; następnie ostrzelali chiński okręt wojenny „Tsi-Juen“, przy czem zginęło 16 ludzi, — podczas gdy okręt chiński „Ehen-Juen“ zatopił krzyżowiec japoński pierwszej klasy, którego nazwiska jednak Chińczycy podać nie umieją.

Według doniesień z Jokohamy, w Japonii coraz więcej wzmaga się usposobienie wojenne. Partya, dążąca do reformy konstytucji, wydała manifest, w którym oświadcza, że armia japońska musi wtargnąć do Chin i podyktować Chińczykom pokój pod wałami Pekinu. O wielkim zapale dla wojny z Chi-

nami w Japonii, mówi także fakt, iż chociaż rząd japoński postanowił zaciągnąć pożyczkę nie 10 milionów — jak Chiny — ale 50 milionów, to jednak nie będzie potrzebował zwracać się o pieniądze także do zagranicy, w samej Japonii bowiem subskrybowano na ową pożyczkę sumę kilkakrotnie kwotę 50 milionów przewyższającą.

W Chinach budzi się znowu nienawiść do obcych, a straża chińska w arsenał w Wei-hai-wei strzelały nawet na dymisyonowanych z powodu wybuchu wojny cudzoziemskich urzędników arsenału, przeważnie Anglików i Szkotów. — W nieprzyjacielskich obozach w Korei panować mają zaraźliwe choroby. Japonia zamknęła porty swoje Nagasaki, Tokio i Jokohama, i uzbroiła je podmorskimi minami.

Rząd francuski zaprzecza stanowczo doniesieniu, pochodzącemu ze źródła angielskiego, że Francya nie pozwoliłaby na atak armii japońskiej na Pekin. Francya zachowuje najściślejszą neutralność wobec stron walczących — twierdzenie takie jest więc z gruntu fałszywe.

Na prośbę admirała eskadry angielskiej na wodach wschodnio-azyatyckich, Freemantla, miał rząd japoński przyrzec, że przed zaatakowaniem Wei-hai-wei i Chefoo uwiadomi admirała o zamierzonym ataku na 24 godzin wpięrow. Śledztwo w sprawie zatopienia „Kow-Shinga“ wykazało, że oficerowie czynili wszystko, co leżało w ich mocy, aby zapobiedz katastrofie.

Wiadomość, że król Korei zezwolił żołnierzom koreańskim walczyć w bitwie pod Asan obok japońskich, sprawiła w Londynie silne wrażenie, wynika z tego bowiem, że Korea zamierza bronić swojej niepodległości wobec Chin, dążących do jej aneksji.

Z Szanghaju donoszą, że Chińczycy aresztowali kilku Japończyków i Anglików, podejrzanych o szpiegostwo.

## KRONIKA

Lwów, 22 sierpnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Wołochy, w powiecie brodzkim, dotkniętej pożarem w dniu 1 maja r. b. dla pogorzalców zapomogi w kwocie 300 zł.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Kołomyi z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 5 października b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom, c. k. starostwo.

— **Bilety państwowe po 1 zł. w. a.** zaopatrzone datą 1 lipca 1888 posiadać będą kurs prawny jedynie do 31 grudnia 1895, t. j. do tego terminu będą te bilety państwowe w prywanym obiegu.

Kasy i urzędy będą przyjmować te bilety przy wpłatach włącznie do 30 czerwca 1896.

Od 1 lipca 1896 począwszy, do włącznie 31 grudnia 1899 będzie można te bilety państwowe tylko w kasach wymiany i w c. k. centralnej kasie państwowej w Wiedniu wymienić.

Zwraca się więc uwagę interesowanych, że z dniem 31 grudnia 1899 utracą te bilety państwowe wartość pieniężną i że z dniem tym ustaje obowiązek Państwa do wymiany w mowie będących biletów państwowych.

— **Krajowe monety zdawkowe** srebrne po 20 ct. i monecy zdawkowe miedziane po 4 ct. waluty austriackiej, będą z dniem 31 grudnia 1895 zupełnie z obiegu ściągnięte.

Do tego terminu można je wymienić we wszystkich c. k. kasach rządowych według ich wartości nominalnej, względnie na monecy waluty koronowej licząc 40 h. za sztukę dwudziestu centów, a 8 h. za czterocentową.

Należy więc przestrzegać powyższego terminu, gdyż po upływie tegoż stracą wspomniane monety wartość pieniężną i ustaje obowiązek państwa do wymiany ich.

Monety zdawkowe srebrne po 10 ct. i miedziane po 1 ct. i 1/2 ct. w. a. pozostają nadal w obiegu.

† **Ludwik Wodzicki.** Do zamieszczonego wczoraj opisu pogrzebu s. p. Ludwika hr. Wodzickiego, dodajemy według *Czasu* jeszcze niektóre szczegóły: W licznym zjeździe rodziny, oprócz pp. Jędrzejowiczów i Zamojskich były: ciocia zmarłego sędziwa pani Trzeciecka i hrabina Aniela Zamojska, opiekunki dwóch osierconych córek zmarłego. Poseł Antoni hr. Wodzicki wraz z wiceprezesem Koła polskiego Adamem Jędrzejowiczem od pierwszej do ostatniej chwili zajęli się czule i gorliwie wszystkimi przygotowaniami obrzędu i pogrzebem P. Alfreda Szepepańskiego dopomagali im umiejętnie. Szwagrowie Zamojscy dla tych samych obowiązków znajdowali się w Wiedniu i Paryżu i dopiero w ostatniej chwili przybyli do Tyczyna, wraz z Antonim hr. Wodzickim, synem Kazimierza. Przybył też bliski krewny hr. Franciszek Mycielski z rodziną, z córkami i synami Jerzym i Janem. Z pomiędzy obecnych wymienia *Czas* dalej: najdawniejszego przyjaciela Ludwika Wodzickiego, Augusta Gorayskiego; radcę Ekielskiego, sekretarza i prawą rękę Wodzickiego w biurze za czasów marszałkowskiego, któremu zachował był wdzięczną i wierną przyjaźń; posła Józefa hr. Męcinińskiego, Popielów, Stojowskich, Ryłskich, członka Wydziału krajowego dra Sawczaka, dyrektora biura melioracyjnego Wydziału krajowego Kędziora, hr. Stefanową Zamojską, Antonią hr. Wodzicką, hr. Romanową Potocką, Stanisławową Tarnowską z córkami, państwa Wiktorów z Czudca, Romanową hr. Michałowską. Byli Jan Stadnicki z rodziną, jeden z najbliższych sercem zmarłego; najstarszy syn Jana Tarnowskiego z Dzikowa; ks. Witold Czartoryski; ks. Czartoryski z Poznńskiego; Kazimierz Żeleński; Mieczysław Rogaliński, Juliusz hr. Potocki, Zygmunt hr. Pusłowski, Andrzej i Stefan hr. Zamojscy.

Po nabożeństwie i złożeniu zwłok w grobowej kaplicy rodzinnej kościoła tyczyńskiego uczestnicy pogrzebu udali się do pałacu, gdzie było przyjęcie w apartamentach, które były przeprowadzone.

Po obrzędzie odpieczowano testament z 1886, złożony w kasie. — Hrabina Ludwikowa

Wodzicka ma na jego mocy zarządzać i rozporządzać wszystkim. Do pomocy wyznaczani są brat wdowy hr. Konstanty Zamojski, hr. Jan Stadnicki i b. marszałek hr. Jan Tarnowski. W razie śmierci jednego z nich, dwaj pozostali dobierają trzeciego, co wczoraj uczynili, powołując hr. Stanisława Tarnowskiego.

Sprawą przewiezienia zwłok i pogrzebu Ludwika Wodzickiego zajmowali się najbliżsi krewni Antoni hr. Wodzicki, Konstanty hr. Zamojski, Jan hr. Zamojski, Adam Jędrzejowicz. Władze francuskie postąpiły z nadzwyczajną uprzejmością. Z Douai pozwolono zwłoki Wodzickiego przewieźć natychmiast do Paryża, a z Paryża wysłać osobnym wagonem, przyłączonym do pociągu Express Orient, który stanął w Rzeszowie w niedzielę po południu. Zwłokom towarzyszył Jan hr. Zamojski, gdyż Konstanty hr. Zamojski został w Paryżu przy chorej siostrze swojej, wdowie po zmarłym i dopiero w dzień pogrzebu przybył.

Najlepszy portret zmarłego naturalnej wielkości Z. Ajdukiewicza znajduje się na Wystawie lwowskiej.

Pogłoski bajeczne i wszelkiego prawdopodobieństwa pozbawione o zamachu anarchoistycznym, ztąd powstały, że znalazł się w Tyczynie list z 2 lipca, oddany na pocztę w Rzeszowie, w którym ktoś nie podpisany, prawdopodobnie jeden z tych, któremu jak tytu innym, świadczył dobrze L. Wodzicki, uprasza go troskliwie, aby wobec częstych zamachów dynamitowych w lokalach publicznych w Paryżu, nie przebywał tam tak często, gdyż tem samem naraża tak użyteczne i potrzebne życie.

— **Egzamin kwalifikacyjny** na nauczycieli szkół ludowych rozpocznie się przed c. k. Komisją egzaminacyjną w Tarnopolu dnia 21 września 1894.

Kandydaci i kandydatki, chcący takowy składać, mają wnieść podania należyście ostemplowane i w potrzebne dokumenta zaopatrzone najdalej po dzień 15 września b. r. do dyrekcji komisji za pośrednictwem swej przełożonej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Do podania dołączyć należy: a) świadectwo dojrzałości, b) dowód przynajmniej dwuletniej praktyki nauczycielskiej przy szkole publicznej, c) krótki życiorys z podaniem przebiegu kształcenia się.

Podania po terminie do komisji nadesłane lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta uwzględnione nie będą.

— **Lwowska kolonia chłopców**, wysłana staraniem Towarzystwa pedagogicznego, wraca z Hrebenowa w sobotę d. 25 sierpnia o godzinie pół do 3 popołudniu. O tem zawiadamia się rodziców celem przybycia na dworzec we Lwowie i odebrania dziatwy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Ignacy hr. Potulicki po długiej a ciężkiej chorobie przeżywszy lat 57. Ze starego wielkopolskiego rodu Grzymaliów pochodzący, syn Kazimierza Potulickiego i drugiej jego żony Barbary z hr. Wielopolskich, spokrewniony z najpierwszymi domami w Polsce, łączył s. p. Ignacy Potulicki w sobie zalety charakteru i serca, oraz uprzejmości, które w szerokich warstwach jednako sobie przyjać. Ożeniony z Maryą hrabianką Hussarzewską, zamieszkał w majątku, nabytym w Galicji, Bobrownikach, i przez szereg lat zajmował się gospodarstwem, biorąc także

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### Trzej poeci flamandcy.

I.  
(Ciąg dalszy).

We dwa lata później zgromadzono już dość członków, by mógł utworzyć w Gandawie Towarzystwo *De taal is gausch het volk* (język, to naród), którego tytuł program cały zawiera.

Przyjaciele, których Wilhelms w Antwerpii zostawił, skupili się ze swej strony około młodego Conscience, który właśnie w tych czasach wydał swoje pierwsze powieści. Wpływ Conscience na tłumy był większym od wpływu Wilhelmsa. Dzisiaj można zarzucić, że jego wspomnienia historyczne są za blade, obrazy współczesnego życia nadto naiwne, a czasem aż pospolite, a jednak czasie ważnym wypadkiem, oddając ludowi olbrzymią usługę rozbudzeniem zamiłowania do literatury, zatraconem od trzech co najmniej wieków. Obok płodnego romanopisarza, poeta Th. Van Ryswyck, historyk Mertens, I. A. de Vander Voort, i inni, walczyli wszelkimi siłami przeciw francuszczyźnie, i starali się dać dowód, pisząc wierszami i prozą, że ich ojczysty język odpowiada wybornie wszelkim potrzebom myśli i wymaganiom towarzyskiego życia.

Szczególniejsza okoliczność dopomogła im w pewnej mierze. Oto w czasie poprzedniego rządu, katolickie duchowieństwo Ni-

derlandów południowych sprzeciwiało się najusilniej rozpowszechnianiu książek holenderskich, w których nie widziało nic więcej prócz środka do przeprowadzenia protestanckich idei, tolerowanych i popieranym przez rząd. Po 1830 roku obawy te przestały grozić, i zakaz, ciężący na utworach literatury holenderskiej został zdjęty, a nawet właśnie pośród duchowieństwa i ludzi, zostających pod ich wpływem, sprawa flamandzka największe poparcie znalazła.

I oto oryginalny skutek przeciwności: powstaje rewolucja z powodu zaprowadzenia języka narodowego w administracji, a nazajutrz prawie język ten staje się literackim.

Obecnie mają pół wieku, jak skutek ten przejawiać się nie przestaje. Od tej pory wytworzyła się cała serya wierszopisarzy i poetów, z których trzech stali się bardzo popularni, gdyż pod rozmaitemi formami byli oni szczerymi tłumaczami myśli moralnej i społecznej, a jednocześnie uczucia poetycznego rasy flamandzkiej.

### II.

Karol Ludwik Ledeganek, urodzony w Eecloo w 1809 r., był skromnym, pracowitym i oszczędnym mieszczaninem. W dzień zajęty urzędniczą pracą, całe noce spędza na kompletowaniu studyów, zdaje egzamin doktora praw, otrzymuje urząd sędziego pokoju w miasteczku Somergem, żeni się, ubóstwia swoją żonę i dzieci, tłumaczy prawnie cywilne na język flamandzki, znajduje czas na pisanie wierszy i utworzenie poetycznego języka i umiera w czterdziestym drugim roku życia.

Głównem jego dziełem jest trylogia liryczna: Trzy miasta siostrzane. Te trzy mia-

sta to trzy wielkie gminy, gdzie wolność, dobrobyt, sztuka i cała oryginalna cywilizacja rasy stanęły u swego szczytu: Gandawa, Brugha i Antwerpia. Zwróćmy przedewszystkiem uwagę na myśl przewodnią Flamandczyka, piszącego o swojej ojczyźnie, który z natury rzeczy musi być przeciwnym centralizacji: pisząc o wielkich miastach swego kraju, opuszcza on jedno, a tem jest Bruksella, stolica. Bo też Bruksella reprezentuje sprawę, do której autor wstręt czuje: centralizację, równość. Dla niego naród nie jest jednym wielkim ciałem, posiadającym jedną głowę i serce; dla niego naród jest gromadą drobnych organizmów, zupełnie samodzielnych, działających każdy dla siebie, a które łączy tylko wspólność zwyczajów i języka.

Z pogodnym smutkiem poeta mówi do miasta Baldwinów, Arteveldów i Karolów Piątych.

„Nie jesteś już tak jak dawniej, dumną osadą, przed którą drżeli królowie; nie jesteś już tem gniazdem lwów, tą republiką o szeroki rozgłosie, przemawiającą do narodów z dumnie wzniesioną głową; nie jesteś już miejscowością, w której obfitość i bogactwo mieszkanie obrało.“

Dotychczas widzimy tylko zwykłe oratorskie banalności, które można zastosować do każdego miasta, będącego w upadku. Ale już przy trzeciej zwrotce poznajemy Flandrę: „Dawno już, jak sztandar lwa nie rozteczył się przed tymi, co zbroję przywdziali w dniach niebezpieczeństwa, pragnąc tylko tego co sprawiedliwe i narzucając to co uznawali za dobre. Niech świadczą o tem król Francji i książę Burgundzki! Niech świadczą płaszczyzna koło Burgii i morze koło Eeluse!“

Wielkie niebezpieczeństwo grozi jeszcze osadzie, którą on kocha „jak kwiaty kwitnące w jego ogrodach“, a jeżeli nie będzie się strzegła, utraci to, co jej jeszcze pozostało wspaniałości i stanie się pośmiewiskiem cudzoziemców i celem pogardy dla potomności.

Tem niebezpieczeństwem według poety jest naśladowanie francuskie.

„Mówią, że zapalałaś dziecinną miłością ku wszystkim pustym fantazjom, pochodzącym ze stolicy Francji, ku zmysłowemu rozkoszom, fałszywemu zbytkowi, sztucznym przyjemnościom, modom, strojom, wyuzdanym zwyczajom i niewieścią. Mówią, że nosisz na sobie jej jarzmo, jak strój najdroższy i za jej przykładem masz tylko uśmiech pogardy dla swoich narodowych zwyczajów.“

„Mówią, że gardzisz melodią własnej mowy, a powtarzasz wyrazy poddawane ci przez cudzoziemca; mówią, że wygnanaś złą mowę swoich ojców, jako twardą i barbarzyńską, z katedry profesorów, trybun sędziów, i że biedna ta mowa, nisko pochylona, modli się cicho u stopni ołtarzy, nie odrywając się, tylko wtedy, gdy czasami całkiem naga wchodzi na stopnie tronu prawdy.“

Poeta dziwi się i oburza tem zaślepieniem. „Nie! woła, nie jesteś ty córką ciepłego Południa, jesteś zdrową i silną latoroślą zimnych i bladych krain Północy. A jednak mówią, że lubujesz się w ciepłocie niesionej przez wiatr z Południa, wiatr ciężki, nie zdrowy, ponieważ pochodzi z miejsc zapowietrzonych. Czyż nie widzisz, że suszy on trawę na łąkach Flandryi, jeżeli nie sprawa dza na nie burzy?“

(Ciąg dalszy nastąpi).



udział w życiu autonomicznem. Od lat kilku ciężką złozone niemocą, przeniósł się do Krakowa i tu zgon przedwczesny zakończył znaczny jego żywot. Osierocił wdowę, przez ostatnie lata całkiem oddaną pielęgnowaniu sparaliżowanego męża. S. p. Ignacy Potulicki pozostawił dwóch braci: hr. Franciszka i ks. prałata Adama Potulickich, oraz dwie siostry, obie zamężne, Sobañskie.

W Krzywczu, Jan Jocz, kawaler orderu Franciszka Józefa, były poseł na Sejm krajowy i marszałek powiatu borszczowskiego, przeżywszy lat 83.

W Uhrynku, pow. czortkowskim Józefa z Lisowskich Dobiecka, wdowa po s. p. Albinie Dobieckim.

W Pilźnie, w Czechach, Władysław Osmólski, właściciel dóbr z Sokalskiego i autor wydanego niedawno dzieła o „Sądach pokoju“.

— **Ślub.** Dnia wczorajszego pobłogosławionym został związek małżeński między p. Marią Waleryą Kałahórką, nauczycielką szkół ludowych a Józefem Szerbanowskim, kierownikiem szkoły ludowej.

— **Ślub.** We czwartek, dnia 23-go b. m. pobłogosławiony będzie w kościele OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie związek małżeński pomiędzy panną Marią Kawecką, córką emer. radcy sądu kraj. wyz. i Róży z bar. Brunickich a p. Stanisławem Młodeckim, właścicielem dóbr w Królestwie Polskiem.

— **Z obserwatorium c. k.** Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 22 sierpnia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłym dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 21 sierpnia do 12 w południe dnia 22 sierpnia b. r., mieliśmy wiatr poł.-zach. o średniej prędkości 3.5 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (71 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 1.2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +15.9°C., najwyższa +21.6°C. wczoraj popołudniu, najniższa +10.4°C. dziś w nocy.

Wczoraj popołudniu i dziś rano mieliśmy pogodę, w nocy padał deszcz.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwyżka 765 do 760 w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Szwecji.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 764 mm.

Prognoza na dobę 23 sierpnia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie połudn.-zachodni o średniej prędkości 3 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +20°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Składki na Wawel.** Wczoraj dokonano wobec pani Hoffmanowej, tudzież pp. Toepfery i Ostrowskiego, rozbicia znajdujących się na Wystawie puszek ze składkami na Wawel. Przyniosły one: u Scholtza 2 zł. 30 ct., u Zogelmanny 4 zł. 14 ct., na wystawie sztuk pięknych 11 zł. 68 ct., u Baczynskiego 6 zł. 82 ct., w „butelce koniaku“ u p. Charzewskiego 15 zł. 11 ct., razem 40 zł. 5 ct., które złożono w kasie oszczędności, na książeczkę, na którą złożone zostały także poprzednio na ten cel zebrane kwoty.

— **Smutny wypadek.** Kontrolor c. k. głównego urzędu podatkowego w Stanisławowie, Fryderyk Herbert, utopił się przypadkowo d. 19 b. m. podczas polowania na błotach między Jezualem a Wodnikami.

— **Z Zakopanego** donoszą: Radey Białkowskiego, który prawdopodobnie uległ katastrofie podczas wycieczki na Giewont, dotąd nie odzyskano. Dzisiaj zarządcono nowe poszukiwania z interwencją żandarmerji.

W uzupełnieniu tej wiadomości podać musimy następujące szczegóły: Sędzia powiatowy z Sokala, p. Roman Białkowski, był już od dłuższego czasu ciężko chorym (na tabes) i leczył się od sześciu tygodni w zakładzie dra Chramca, gdzie mu się znacznie polepszyło, tak, iż zostawszy w tym czasie radcą sądownym, odjechał do Sokala, bez opowiedzenia się w zakładzie. Zanepokojony tym wyjazdem dr. Chramiec, dał znać rodzinie w zakładzie dra Chramca, w Krakowie. Po kilku dniach nieobecności, we środę dnia 15 b. m. p. B. znów się zjawił w zakładzie dra Chramca, prosząc o przyjęcie. We czwartek brał udział czynny w zabawie tańcujszej w zakładzie dra Chramca, aczkolwiek taniec ten był dlań połączony z upadnięciem. Następnego dnia, t. j. w piątek, bez opowiedzenia się w zakładzie, wyszedł. Tego samego dnia idący w okolice Giewonta, państwo Bronisławowie Wolfowie (radaea sądu kraj. wyższego w Krakowie), widzieli popołudniu Romana Białkowskiego, bez przewodnika w okolicy Kondratowej hali, idącego na przelaj (nie ścieżką), wysłali więc swego przewodnika, aby Białkowskiemu zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, grożące mu bez przewodnika.

P. Białkowski, zamiast wdzięczności, obsypał, prawdopodobnie w stanie chorobliwym, przewodnika złorzeczeniami, tak, iż tenże się przestraszył. Chłopcy i dziewczęta góralscy, widząc p. Białkowskiego zbyt wyprostowanym (tabes), gdyż szedł na piętach, zwracali jego uwa-

gę na niebezpieczeństwo, mimo to Białkowski szedł dalej. Gdy w piątek wieczór do zakładu nie wrócił, sądził dr. Chramiec, że chyba zdrów odjechał do Tarnowa lub gdzieindziej i dał znać o jego zniknięciu do rodziny, sam zaś zarządził poszukiwania. Za radą księcia Marszałka kraju wysłano 50 górali i 2 żandar-mów. — P. Roman Białkowski liczy lat około 45, jest żonatym i ojcem 3-ga dzieci. Wypadek ten jest przedmiotem ogólnej dyskusji.

— **Chybilony zamach kradzieży.** W nocy z 18 na 19 b. m. niewyśledzony dotychczas sprawca włamał się do lokalności kasowych urzędu podatkowego w Samborze, pootwierając niektóre pokoje biurowe, poczem umknął, nie naruszony żadnej rzeczy wartościowej. Wdrożono śledztwo, zwłaszcza przeciw straży wojskowej, obowiązanej do czuwania przy wspomnianym urzędzie.

— **Długowieczność.** W zakładzie krawkowskiego Towarzystwa dobroczynności zmarła Klara Grzybowska, wdowa po majstrze szewskim, przeżywszy lat 103.

— **Nowe pismo polskie.** Z dniem 1 października r. b. zaczyna wychodzić w Toruniu nowe pismo p. t. *Gazeta Codzienna*. Wydawcy zapowiadają w proseekie: *Gazeta Codzienna* będzie pismem zupełnie niezależnym od wszelkich partji, czy koteryj politycznych. Rządzić się będziemy jedynie prawdą i względem na dobro publiczne. Uznając i uwzględniając do odpowiedzialności granic odrębności interesów, jakie w państwie pruskim mają różne polskie szczepty i klasy społeczne, uważamy wszelki partykularyzm za szkodliwy dla narodu i walcząc będziemy zarówno wszystkich, którzy Polakom od Poznania lub Gdańska chcieliby wzbronnie wstępu do Raciborza i Olsztyna, jak tych, którzy z krzywdą ogółu jednej tylko służą klasie społecznej. Na sztandarze naszym wypisujemy słowa poety: Jednością silni! Pracować więc będziemy spokojnie i rozważnie, ale z żelazną wytrwałością nad zjednoczeniem wszystkich odłamków polskiego w państwie pruskim społeczeństwa. Uznając religję za podstawę wszelkiej moralności prywatnej i publicznej, nie ulekliśmy się ofiar, jakich wymaga dołączanie do pisma codziennego bezpłatnych dodatków. Abonenci *Gazety Codziennej* będą więc co tydzień otrzymywali darmo pismo religijne pod tytułem *Familia Chrześcijańska*, którego redakcyę objął doktor świętej teologii, kapłan dyecezyi chełmińskiej, co daje najzupełniejszą gwarancję, że *Familia Chrześcijańska* pod każdym względem odpowieszemu zadaniu.

Za redakcyę podpisany jest p. Jan Brejski, za wydawnictwo p. J. Buszczyński.

— **Z Londynu** donoszą, iż w dzielnicy wschodniej Middle-end, obok dworca kolei żelaznej na Globe-Road, ks. Wincenty Bronikowski otworzył w tych dniach uroczyście kaplicę. Ks. B. wynajął obok dwa domy dla siebie, sekretarza i służby. Koszt dzierżawy wynosi rocznie 120 funtów szterlingów.

— **Zbiory muzeum w New-Scotland-Yard.** Wystawę istotnie na czasie urządziło powyższe muzeum, bo oczom widza przedstawiło całą kolekcję rozmaitych bomb, rakiet i machin piekielnych, w ich najrozmaitszych formach i urządzeniach, które mi anarchości Francji i Hiszpanii w ostatnich czasach tyle zniszczenia i przerażenia wywołały. W muzeum tem, zostającym pod kierunkiem pułkownika Majendie, Forrel i chemika dr. Dupré, są maszyny niektóre skomplikowane niezwykle i sprytnie i daleko pozostawiające za sobą prymitywnie konstruowane aparaty z pierwszej połowy b. wieku. Widzieli tam można model bomby w kształcie flaszki do ssania dla dzieci, jaką w roku 1881 w Salford uczyniono straszny wybuch. Innym razem znaleziono bombę o formie kawałka węgla kamiennego, a znajdująca się w nim substancja miała po wrzuceniu do ognia wybuchnąć. W Paddington znalaziono aparat wybuchowy na dworcu kolejowym, w kształcie skrzyńki na śmiecie. Mieścił on w sobie budzik amerykański, połączony z pistoletem miedzianym drutem. W oznaczonej godzinie sprężyna zegaru miała ugodzić w kapslę pistoletu i wystrzelił sprowadzić wybuch naboju właściciowej. Tak samo była pomysłana machina Thomasa, sprawcy zamachu w porcie bremeńskim. Straszne też są bomby w formie cygar, — biada temu, kto cygare takie, przygotowane ręką zbrodniczą zapali. W niektórych bombach rolę lontu spełnia kwas siarkowy, który zetknąwszy się z substancją wybuchową, spowoduje katastrofę. Okazy nitrogljoeryny, wy-należonej przez Pobrę w Paryżu, dynamitu odkrytego przez inżyniera Nobila, roborytu niemieckiego i francuskiego melinitu, będącego mieszaniną kwasu azotowego i karbolu, przedstawione i nagromadzone są w powyższym muzeum zasobnie i bogato, i dają jasne pojęcie, do czego doprowadzają antypatyte wrogo usposobionych względem siebie narodów i zfanatyzowanych Vaillantów, Henrych i Ravacholów.

— **Bitwa Raclawicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp 50 ct. od osoby.

— **Przewodnik po Lwowie:** Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich 1. 2), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu

z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), jest przez czas trwania Wystawy otwarte codziennie (z wyjątkiem czwartku) od g. 10—3. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja 1. 4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka Politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 1. 5) otwarta we środe i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od 9—1. — Archiwum i muzeum Stauropigialne (gmach Stauropigii) otwarte codziennie od 9—1 rano.

— **Widowiska w mieście.** Fonograf Edisona (ulica Halicka 1. 10), codziennie od 10 do 1 i od 3 do 9 wieczorem z bardzo zajmującym i urozmaiconym programem. — Panorama polska (Plac Halicki 1. 12, od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem). — Teatr Skarbowski o g. 7½ wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

— **Obserwatorium c. k.** Szkoły politechnicznej we Lwowie można zwiedzać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, za poprzednim zgłoszeniem się w rektoracie, od godziny 12—1 w południe lub też w zarządzie obserwatorium od godziny 4—6 popołudniu.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z teatru.** Wczorajsze przedstawienie „Mary“ i „Pajaców“ przepełniło salę teatralną. Z przyjemnością też zaznaczamy, że od dłuższego czasu publiczność tłumnie teatr odwiedza. Zamięscowi goście z prawdziwym uznaniem odzywają się o przedstawieniach operowych, które istotnie w tym sezonie są wyjątkowo ożywione. Współudział takich sił jak Myszuga, Schlafenberg, pani Camilowa — oraz pp. Kasprowiczowa, Kruszelnicka, Strassernówna i Górski dzielnie się przyczynia do powodzenia opery.

Wiedeńskie czasopismo *Musikalische Rundschau* zamieściło w ostatnim numerze nader pochlebny artykuł o lwowskiej operze, — nie szczędząc słów uznania naszymu śpiewakom.

**Repertoar teatralny.** Dziś, we środe „Fedora“, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou z panią Żelazowską w roli tytułowej.

We czwartek „Carmen“, opera w 4 aktach Jerzego Bizet'a. Gościenny występ panny Strassern, panny Janiny Korolewicz, oraz pp. Mysziugi i Górskiego.

W piątek „Przeor Paulinów czyli obrona Częstochowy“, dramat historyczny w 5 aktach przez Juliana z Poradowa.

Od dziś t. j. od środy począwszy aż do dnia odwołania, przedstawienia wieczorne rozpoczynają się będą o 8 godzinie.

## Profesor Gałęzowski.

(Jego sylwetka. — Podróż do Persji.)

(Dokończenie.)

O podróży swej do Persji, opowiadał dr. Gałęzowski p. W. w sposób mniej więcej następujący:

Po raz pierwszy wezwano prof. Gałęzowskiego do Teheranu jeszcze przed czterema laty; podróż ta jednak rozbiła się wówczas o rozmaite trudności, o formalności pasportowe i t. d. Obecnie, skutkiem osobistej interwencji szacha, trudności usunięto i prof. Gałęzowski wyruszył w marcu z całą rodziną w drogę. Od Odessy towarzyszyła mu tylko żona i syn najstarszy. Zatrzymali się dłużej w Odessie, potem w Batumi, Baku, a wszędzie od najwyższych dygnitarzy począwszy, cisnęło się pacjentów bez liku, nawet na morzu i tam i z powrotem, musiał dr. Gałęzowski „naprawiać“ oczy kapitanom statku i i. Szczególnie w Persji natłok chorych był nie do opisania; ciężkie operacje trzeba było nie raz robić „na kolanie“. A że podróż dr. Gałęzowskiego do Persji nie pozostała bez głębszych, dodatkowych, cywilizacyjnych rzeć można, rezultatów dowodzi prosba, jaką obecnie otrzymał od ministra perskiego, o przysłanie mu jednego ze swych asystentów, który według wskazówek profesora urządzić ma w Teheranie klinikę i objąć jej kierownictwo. Wybór prof. Gałęzowskiego padł na pewnego naszego rodaka. Prócz tego rząd perski przyjął plan dr. Gałęzowskiego, by do okolic, pozbawio-

nych okulistów, wysłać kosztem rządu corocznie ludzi fachowych dla niesienia pomocy i dawania wskazówek miejscowym lekarzom.

Azyla cofała się długo przed dr. Gałęzowskim w podróży jego do Persji. W warunkach, w jakich wraz ze swą rodziną odbywał tę drogę, jadąc koleją z wszelkimi wygodami, zatrzymując się w hotelach, urządzonych po europejsku, długo nie miał wrażenia, że opuścili już Europę. Jeszcze w Baku, gdzie spotkał się z mieszkającym tam stałym rodakiem naszym, hr. Krasickim, zajmującym stanowisko urzędowe, — siadając na statek, zdumiał się dr. Gałęzowski, z jakim urządzony był komfortem. Nawet w granicach Persji nie mógł się jakiś czas doczekać prawdziwej Azji. Gdy przypłynęli do Buzeli na statku, pojawili się na spotkanie dr. Gałęzowskiego, wysłani przez szacha gen. Mirza-Mahmed-Khan i dr. Amanola-Khan, aby powitać go w imieniu swego władcy i oświadczyć, że w Reschecie przygotować kazał gubernator, brat szacha, pałac na jego przyjęcie z wszelkim europejskim komfortem a gen. Mirza, z eskortą 60 ludzi, z powozami, mulami, wierzchowcami i t. d., oczekuje jego rozkazów, by go odprowadzić do Teheranu. Przed wyjazdem dano dr. Gałęzowskiemu do wyboru: albo sumę 25.000 fr. na kosztą podróży przez terytorium perskie, przyczem radziłoby sobie musiał własnym przemyśleniem, albo urządzenie całej podróży kosztem i zachodem rządu perskiego. Profesor Gałęzowski wybrał to drugie i nie pożałował swojej decyzji: gdziekolwiek wypadł odpowiedzialny, czy w górach, czy na stepie, oczekiwał ich zawsze czysto zastawiony stół ze śniadaniem lub obiadem, przyrządzonym przez kucharza szacha zupełnie po europejsku, — z francuskiemi winami i t. p., jakby na paryskich bulwarach.

W Reschecie podróżnicy nasi zabawili kilka dni, bawiąc w gościnie u konsula angielskiego, p. Churchill'a, z którego rodziną łączą żonę prof. Gałęzowskiego serdeczne stosunki. Rescht sam, to miasto handlowe, na pół europejskie, właściwe miasto portowe, choć wielkie statki dopływają tylko do Buzeli. Zetknięcie z ludnością miejscową w Persji utwierdziło dr. Gałęzowskiego w przekonaniu, że Persowie to naród pracowity, bardzo łatwo przystępny dla cywilizacji, przyzwyczajony sobie jej zdobycze. Był im dać komunikacje i warunki rozwoju, a niewątpliwie kraj rozwinię się szybko. Z Reschtu odbywali pp. Gałęzowscy podróż w powozach, taką wyborną szosą „jak z Paryża do Wersalu“. Szosa ciągnęła się przez półtora dnia, a gdy się skończyła, skończyło się wszystko. Ani szosy, ani drogi, ani ścieżki. Karawana znalazła się u podnóża gór, wysięć trzeba było z powozów. Syn prof. Gałęzowskiego dosiadł arabeżyka, z ufarbowanym na czerwono ogonem, na znak, że pochodzi ze stajni szacha, a państwo Gałęzowscy wsiedli do oryginalnego wehikułu: na mule, po obu bokach silnego tego stworzenia, przytwierdzono lektyki: wygodne fotele, osłonięte firankami, w których rozgościli się na dni trzy, a mule poczęły piąć się z nimi zwolna po górach, ostrożnie stąpając nad przepaściami. Nie jest to — opowiada dr. Gałęzowski — sposób podróżowania najwygodniejszy; z przyjemnością powitaliśmy potem w Karwin, oczekującą nas powozy, ale widok był pyszny, klimat południowy, wietrzyca zdumiewająco bujna, gorąco dokuczało wprawdzie nieco, ale podróżowaliśmy tylko w godzinach rannych i wieczorem; ruch mulek stosunkowo nie bardzo męczący i z fotelek naszych podziwiać mogliśmy wspaniałą panoramę lub oddawać się lekturze.

Co do wypadków w tej podróży, to — jak mówił dr. Gałęzowski — były drobne, jakby urządzone przez ową agencję wymysłu Daudeta w „Tartarin sur les Alpes“, by dać poznać turystom azjatyckie okropności, nie wyrządzając im zbytniej przykrości. Mogło to wprawdzie skończyć się gorzej: mieliśmy i napad rozbójników, którzy dwa kufry wprowadzili w łupie z zapasowymi paltotami i t. p. i poturbowali nieco jednego z eskorty; samsu, groźny samsu wystąpił też na nasze spotkanie, strasząc nas widokiem ruchomej góry piasku, niesionej huraganem; w powietrzu cisza, wiatru nie czuć, widzi się tylko, jak zwolna nadchodzi; gdy się zbliży, zniszczy wszystko co napotka, obali i zasypie. Zatrzymali się przed górami, w które schroniliśmy się jeszcze na czas i inną poszedł drogą...

W Teheranie stanęli turyści nasi po czterech dniach podróży. U władzy Persów doznał dr. Gałęzowski przyjęcia bardzo serdecznego. Bawił tam dni osm, zapraszany co dnia do pałacu wraz z żoną, dla której szach polecił otworzyć bramy swego seraju. Przy sposobności wyleczył dr. Gałęzowski i szacha i jedną z jego żon z dolegliwości ocznych. Szach, który dr. Gałęzowskiemu okazywał wielkie zaufanie i wierzył, że syna jego uleczy, dodał na drogę do Ispahanu do konwoju dr. Gałęzowskiego jeszcze eskortę 12 konnych pod wodzą półkownika.

Podróż powozami do Ispahanu trwała jedenaście dni a została uwieńczoną pomyslnym



skutkiem: starszy syn szacha, następca tronu Zelle-Sultan odzyskał wzrok. Zelle-Sultan wysłał naprzeciwko dr. Gałęzowskiego wojsko, i z honorami wojskowymi i muzyką na czele wjechali nasi rodacy pośród tłumów ludności o 6 g. rano do Ispahanu. Już o 8 musiał dr. Gałęzowski być u następcy tronu, który pragnął go przyjąć, zanim dr. Gałęzowski zobaczy się z lekarzem Anglikiem leczącym następcę tronu już od trzech miesięcy. Zelle-Sultan przyjął dr. Gałęzowskiego grzecznie ale zimno i zażądał, by przystąpił natychmiast do konsultacji. Na stawiane pytania odpowiadał jasno i dokładnie, żadnych jednak nie dodając objaśnień, o które dr. Gałęzowski nie pytał. Pożegnanie „mniej” było ceremonialne: rzucił się dr. Gałęzowskiemu na szyję, gdy odjeżdżał, wyleczywszy go całkowicie w przeciągu szesnastu dni. Choroba, na którą cierpiał perski następca tronu miała być niezmiernie ciekawą, — a chociaż dr. Gałęzowski sam chce ją najprzód dokładnie opisać, to jednak objaśnił pana W., iż była to choroba nerwowa z pozorami glaukomy (jaskra).

Szach, uszczęśliwiony rezultatem leczenia, przyjął dr. Gałęzowskiego w Teheranie z oznakami wielkiej wdzięczności i obdarzył go wielką wstęgą „Lwa i Słońca.”

Podróż z powrotem odbyła się w tych samych warunkach, co podróż do Ispahanu, z tą jednak różnicą, że wieść o uleczeniu syna szacha rozszalała się już po całej Persyi i ścierała wszędzie po drodze tem większe tłumy z powitaniem i po poradę.

Pomimo tego, że prof. Gałęzowski, „jako lekarz — są to jego własne słowa — nie troszczył się zgoła o stronę polityczną” swej podróży, podróż ta, jak to dawniej już podniosły niektóre dzienniki angielskie, zdaje się przecież mieć wielkie znaczenie polityczne: ślepotą bowiem wykluczałaby od korony Zelle-Sultana, człowieka z wykształceniem europejskim, z sympatjami dla cywilizacji zachodniej, na korzyść jego brata, któremu przypisują przeciwne zalety i sympatyje. Dr. Gałęzowski opowiada o swym pacjencie, któremu odzyskał możliwość wstąpienia na tron, że to istotnie człowiek wielkich zdolności, wysoce wykształcony, nadzwyczaj sympatyczny, a sprężystości swej dał dowody, administrując wzorowo pięcioma południowymi prowincjami Persyi.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Targ na nierogaciznę** w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniach 20 i 21 sierpnia 1894 przypędzono 2257 sztuk. Płacono za prosięta: — do — ct., towar chudy 26 do 38 ct., towar mięśny — do — ct., za towar tuczny 40 do 45 ct. za kłgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 2247 sztuk.

### Targ zbożowy.

**Lwów, 22 sierpnia:** pszenica nowa 6— do 6-50, stara 6— do 6-50, żyto nowe 4-50 do 5—, stare 4-50 do 5—, jęczmień brow. 4-75 do 5-30, jęczmień pastewny 4— do 4-25, owies stary — do —, owies nowy 5-25 do 5-75, rzepak nowy stacyami 8-50 do 9—, groch — do —, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie koporne — do —, bób — do —, bobik — do —, hreczka — do —, konieczyna czerwona 40— do 45—, biała 50— do 75—, szwedzka — do —, kminek — do —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel 50— do 60—, spirytus — do —, Waranty na wrzesień — do —.

**Wiedeń, 21 sierpnia. (Telegram Gazety Lwowskiej).**

Na wczorajszy targ przypędzono była rzeźnego: 2350 sztuk opasowego, 1057 z paszy i 1728 sztuk chudego.

Razem 5133 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 183 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 621 sztuk chudych; z Bukowiny 317 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 589 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, była opasowego przypędzono mniej.

Ceny podniosły się o 50 ct. do 1 zł.

Nie sprzedano 165 sztuk galicyjskich.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 62 zł. — ct. za towar przedni po 63 zł. — ct. do 66 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 63 zł. — ct. za towar przedni 64 zł. — ct. do 68 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 57 zł. — ct. do 65 zł. — ct., za towar przedni po 66 zł. — ct. do 68 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.

— ct.; krowy po 23 zł. — ct. do 34 zł. — ct.; stadniki po 24 zł. — ct. do 36 zł. — ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct.; woły po 51 zł. — ct. do 59 zł. — ct. za 100 kłg. żywej wagi.

Bydło chude po 17 zł. — ct. do 80 zł. — ct. za sztukę.

## OSTATNIA POCZTA

P. Minister skarbu dr. Plener wyjeździe, wedle *Neue fr. Presse*, dnia 24 b. m. ze swoją małżonką do Lwowa, celem zwiedzenia Wystawy krajowej.

Jak już wczoraj donieśliśmy, nieustająca komisya Izby deputowanych dla obrad nad nowym projektem procedury cywilnej, odroczone w dniu 15 czerwca, powołana została dla ponownego podjęcia swoich czynności na dzień 17 września. Dzienniki wiedeńskie nie wątpią, że komisya w przeciągu 4 do 5 tygodni skończy obrady nad projektem i przedłoży swoje sprawozdanie Radzie państwa zaraz po zebraniu się parlamentu. W tym samym czasie podjął ma także prace nieustająca komisya podatkowa, która obrady swoje również w czerwcu przerwała.

Wedle prywatnej depeszy z Tryestu miano tam otrzymać wiadomość, że rossyjska eskadra morza Śródziemnego pod wodzą admirała Avelana, z końcem września albo początkiem października przybędzie w powrocie z Antivari i Duligno (w Czarnogórze) do Tryestu.

Cesarz Wilhelm przyjmował wczoraj nowomianowanego serbskiego posła, Bogiczewicza, na powtórnej audyencji. Po audyencji u cesarza poseł był przyjęty przez cesarzową.

W głośnej sprawie krożańskiej, której epilog, jak donieśliśmy wczoraj, rozegrał się ma przed sądem stanowym w Wilnie, podaje korespondent *Dziennika Poznańskiego* następujący szereg: „Przy kościele istniał klasztor, a w nim zostawały cztery Benedyktynki. Z powodu małej ich liczby, jeszcze generał-gubernator Koehanow zaprojektował przeniesie je w inne miejsce, a kościół zamknął. Parafianie przeciw zamknięciu kościoła podali prośbę do cara. Ks. Kantakuzen składając carowi raport w tej sprawie podczas nieobecności ministra spraw wewnętrznych, zamieścił o prośbie, w której konieczna potrzeba kościoła gruntownie była umotywowana, wskutek czego car na przedstawienie Koehanowa się zgodził. Gdy Krożańcy nie otrzymując na swą prośbę odpowiedzi, zaczęli udawać się do cara inną drogą, władze miejscowe uprzedzając możebny skutek tych zabiegów, o jakich naturalnie wiedziały, uciekli się do gwałtu, mótwiąjąc i usprawiedliwiając go koniecznością wykonania carskiego rozkazu. Kantakuzena za te i dalsze jego czynności w tej sprawie spotkała nielaska monarsza, tak dotkliwa, że aż się wkrótce po niej rozstał z życiem.”

Rossyjski minister spraw zagranicznych p. Giers, nie wyjeździe w tym roku zagranicę. Stan jego zdrowia, jak telegrafują do *Köln. Ztg.*, jest w ogóle zadowolający, minister wszakże czuje się ciągle osłabionym i nie może chodzić.

*Praw. Wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o przedłużeniu na rok mocy obowiązującej przepisów o wzmocnionej ochronie w guberniach: petersburskiej, moskiewskiej, charkowskiej, kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, w miastach: Rostowie nad Donem, Taganrogu, Nachiczewanu; we wsiach: Kasperówce i Batajsku; stancji Gniłowska i w obwodzie wojska dońskiego, w okręgach miejskich petersburskim i odeskim, w wojennym gubernatorstwie mikołajewskim, oraz w miejscowościach, pozostających pod władzą wojennego gubernatora kronsztadzkiego; nadto o przedłużeniu również na rok w miejscowościach, nie pozostających w stanie ochrony wzmocnionej, mocy obowiązującej art. 28, 29, 30 i 31 ustawy o środkach ochrony bezpieczeństwa i porządku społecznego.

W stosunkach pomiędzy Watykanem a rządem włoskim, daje się od pewnego czasu spostrzedz polepszenie. Z pomiędzy 32 włoskich biskupów, których Ojciec św. zamianował na ostatnim konsystorzu i którym rząd włoski odmówił pierwotnie udzielenia *exequatur*, ośmiu już otrzymało zatwierdzenie królewskie. Korespondent rzymski *Timesa* zapewnia, że pozostali biskupi otrzymają zatwierdzenie rządowe jeszcze przed październikiem. Podobnie należy oczekiwać, że załatwiona będzie sprawa arcybiskupa Wenecyi. Arcybiskupem

Wenecyi zamianował Ojciec św. wbrew protestowi rządu włoskiego kardynała Sarto; to też kiedy kardynał zwrócił się do rządu z pisemną prośbą o królewskie zatwierdzenie, otrzymał odpowiedź nie tylko odmowną ale i w bardzo ostrych zredagowaną wyrazach. Wówczas to przyszło do formalnego konfliktu pomiędzy koroną włoską a Ojcem św. Rząd oświadczył, że arcybiskupstwo weneckie, które za czasów panowania austriackiego było pod patronatem cesarskim, przeszło obecnie pod patronat króla włoskiego; ponieważ zaś w Watykanie patronatu tego znać nie chciano, przeto rząd włoski odmówił *exequatur* nie tylko kardynałowi Sarto lecz także wszystkim nowo zamianowanym biskupom. Ztąd powstał spór, kończący się obecnie kompromisem do pewnego stopnia, nawet kapitulacją rządu.

*Pol. Corr.* pisze: Według otrzymanego przez nas z Rzymu doniesienia, pojawiające się znowu pogłoski o rzekomo niedalekim zaręczeniu się włoskiego następcy tronu, Wiktora Emanuela, nie znajdują potwierdzenia w dobrze poinformowanych kołach włoskiej stolicy.

Przy otwarciu sesji rad generalnych w 82 departamentach Francyi, przeważna część prezydentów tych rad dała wyraz ubolewania powszechnego z powodu śmierci Carnota; wielu także podniosło nieodzowną potrzebę zwalczania anarchizmu.

W Paryżu utworzył się pod przewodnictwem generała Rébillanta komitet, który zamierza rossyjskiemu następcy tronu, przy sposobności jego zaślubin z księżniczką Alicją hesską, wręczyć upominek. Do komitetu należą wyłącznie prawie osobistość, ozdoby rossyjskimi orderami. Upominek stanowić ma jakies dziś jeszcze bliżej nieoznaczone dzieło francuskiego przemysłu artystycznego. Równocześnie mają być nazwiska ofiarodawców wpisane do „złotej księgi.”

Według *Polit. Corr.* włoski inspektor służby bezpieczeństwa p. Sernicoli, który od wielu lat prowadzi w Paryżu kontrolę nad przybywającymi z Włoch do Paryża anarchistami i podejrzaniem osobistościami, otrzymał obecnie od rządu swego polecenie, aby się udał do Londynu i tam podobne biuro także urządził. Rząd włoski wydał to polecenie dla tego, iż wielu anarchistów, wypędzonych z Francyi i innych miast zwróciło się do Londynu. Ukończywszy zadanie swe w Londynie, p. Sernicoli powróci znowu do Paryża.

Dziennik francuski *Rappel* podaje statystykę członków francuskiego Zgromadzenia narodowego, które zbudowało dzisiejszą Rzeczpospolitą. Połowa parlamentarzystów, którzy otaezali kolebkę trzeciej republiki, już umarła, między tymi najznakomitsi, jak: Thiers, Gambetta, dwóch Carnotów, Jules Ferry, dalej Casimir Périer, ojciec dzisiejszego prezydenta, i inni. Tylko 29 dawnych członków Zgromadzenia narodowego znajdujemy w Izbie poselskiej z roku 1893, między tymi: Bourgeois, Brisson'a, Christophle, Goblet'a, księcia de La Rochefoucauld, Edwarda Lockroy, de Mahy, Ludwika Passy, Rouvier'a, Wilsona, i t. d. W senacie zasiada 64 założycieli Rzeczypospolitej, z których najznakomitsi: Emanuel Arago, książę d'Audiffret-Pasquier, Barthelemy Saint-Hilaire, Béranger, Challe-mel-Laeour, Chesnelong, Jules Simon. Dwunastu członków ówczesnego parlamentu zajmuje dziś wysokie stanowiska urzędowe, między tymi generał Saussier, gubernator paryski i radca stanu Rousseau. Dwustu pięćdziesięciu wreszcie powróciło do domowych zagrod i popadło w zapomnienie. W Akademii znaleźli umieszczenie: ks. Aumale i ks. Broglie.

Pamiętna z posiedzenia francuskiej Izby dep., na którym Vaillant cisnął swą bombę w środek sali obrad pałacu Bourbonów, sprawa socjalistycznego dep. Mirmana, wchodzi obecnie w nową fazę. Sprawa ta, jak wiadomo, przedstawia się w ten sposób, iż deputowany Mirman nie spełnił obowiązku służby wojskowej, uwolniono go od niej bowiem pod tym warunkiem, iż przez lat 10 z rządu pełnił będzie obowiązki nauczyciela w jednym z państwowych zakładów szkolnych. Zanim 10 lat minęło, Mirman dał się wybrać na deputowanego, ażeby zaś mandat ten otrzymał, musiał przedtem zrezygnować z posady nauczycielskiej. Gdy go wybrano, powstała po zebraniu się nowej francuskiej Izby posłów, kwestya, czy wybór jego ma być uznany za ważny. Właśnie odbywała się dyskusya nad tą kwestyą, gdy padła bomba Vaillanta. Dzięki energii ówczesnego prezydenta Izby, p. Dupuy, posiedzenia nie przerwano i w głosowaniu uznano wybór Mirmana za ważny. Już wówczas jednak zapowiedział minister wojny, gen. Mercier, że, ponieważ Mirman nie wypełnił warunku, pod jakim został uwolniony od służby wojskowej, nie dokończył bowiem 10-letniej służby w roli nauczyciela przy szkole państwowej, przeto w listopadzie powoła go do 3-letniej czynnej służby w wojsku. Obecnie minister spełnił swoje przyrzeczenie — a sprawa ta wywołu-

je ożywioną dyskusję w prasie francuskiej. Dzienniki socjalistyczne widzą w kroku ministra wojny chęć prześladowania socjalistów. — Dep. Castelin chce zaś po otwarciu nowej sesji parlamentu postawić w Izbie wniosek o uregulowanie obowiązków służby wojskowej dla reprezentantów narodu.

Według *interview'u* z konsulem hiszpańskim w Cette, jaki ogłasza *Figaro*, wiadomości o knowaniu zamachu na prezesa ministrów Dupuy, są przesadzone, aczkolwiek niepodobna im odmówić w ogóle autentyczności.

Parlamentowi angielskiemu przedłożono księgę błękitną o sprawie syamskiej. Z księgi tej okazuje się, że w sprawie syamskiej zamieniono pomiędzy dyplomacją angielską a francuską niemniej jak 411 listów lub depesz. Obejmują one czas od 10 lipca 1887 do 25 kwietnia b. r. zatem prawie siedm lat.

Nowo jorski dziennik *World* zaznacza pogłoskę, że prezydent Cleveland cierpi na chorobę Brighta, która jednak znajduje się dopiero w stadium początkowym.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń, 22 sierpnia.** P. Prezes Ministrów książę Windisch-Graetz wyjechał wczoraj przedpołudniem do Ischl.

**Wiedeń, 22 sierpnia. (Tel. pryw.)** *Presse* występuje przeciwko ostatniemu artykułowi *Montagsrevue*, w którym winę szerzenia się cholery przypisano napływowi ludności na Wystawę lwowską. Oświadcza, że cholera nie stoi w żadnym związku z Wystawą, albowiem całe wnętrze kraju około Lwowa wolne jest od zarazy. Cholera do niektórych miejscowości zawleczona została z Rosyi.

**Wiedeń, 22 sierpnia. (Tel. pryw.)** *Presse* podnosi, że cholera zniknęła już w czterech powiatach wschodniej Galicji a w 5 zachodniej, w innych zaś powiatach ustaje.

**Tryest, 22 sierpnia.** Wczoraj po południu zawiął tu do portu krzyżownik floty rumuńskiej „Elzbieta”. Przy zakładaniu lin, zapomocą których statek miano utwierdzić na kotwicy, wyrwała się kłódka statku, a osada jej, złożona z siedmiu marynarzy, wpadła do morza. Uratowano wszystkich.

**Rjeka, 22 sierpnia.** Pożar w magazynach portowych trwa dalej. Wywóz i dowóz towarów nader utrudniony z powodu niebezpieczeństwa, że magazyny owe zawalić się mogą.

**Berlin, 22 sierpnia. Tageblatt** dowiadyje się z Petersburga, że car zarządził odwołanie zapowiedzianych na wrzesień manewrów pod Smoleńskiem.

**Wilhelmshaven, 22 sierpnia.** Książę Henryk pruski mianowany komendantem pancernika „Woerth”.

**Fulda, 22 sierpnia.** Otwarto tu konferencję biskupów. Przewodniczącym wybrano arcybiskupa Kolońskiego. Obrady konferencyi trzymane są w tajemnicy.

**Władywostok, 22 sierpnia.** Okręt francuski „Bayard” zawiął do tutejszego portu, witany przez władze rossyjskie i ludność z entuzjazmem.

**Londyn, 22 sierpnia. Biuro Reutersa** donosi z Shanghai, że nie otrzymano tam od 12 b. m. żadnych wiadomości z teatru wojny o Koreę. Środki komunikacyjne są przerwane. W samem Shanghai panuje zupełny spokój.

**Washington, 22 sierpnia.** Izba niższa uchwaliła odroczyć obrady nad bilem o anarchistach do następnej sesyi.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 22 sierpnia 1894 r. godz. 2 minut —** Alpejskie Towarzystwo górnicze 87 80, Węgierskie akcy kredytowe 456 75, Akcy anglo-austriackie 170 80, Akcy banku Union 271 —, Akcy kolei Karola Ludwika 216 75, Akcy kolei Północnej 323 50, Akcy kolei Południowej 110 50, Losy tureckie 66 50, Akcy kolei państwowej 355 25, Akcy kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 280 —, Akcy kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96 60, Wiedeńskie losy komunalne 172 50, Akcy tytoniowe 219 50, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 95 90, Akcy kolei Elbetal 266 50, Akcy banku dla krajów koronnych 259 60, 4-prc. węgierska renta złota 121 80, Akcy banku związkowego 141 70, Rubel papierowy 133 75, Węgierska renta papierowa 96 07, Usposobienie ustalone.



## Pałac sztuki.

### Malarstwo współczesne.

#### I.

(Krwawa uczta. — Recenzenci. — Błędne mniemanie pseudo-znawców. — Jak się przedstawia sztuka z ostatniego siedmioletnia. — Chełmoński, i jego obrazy).

Piszcza, skrzypią pióra powołanych i niepowołanych krytyków. Kto tylko umie odróżnić farbę czerwona od błękitnej lub żółtą od zielonej, kupuje flaszkę atramentu, libkę papieru — no, i pisze recenzje.

Istny karnawał dla znawców i pseudo-znawców — straszna, krwawa uczta, podczas której zarzynani bywają bez pardonu i zjadani do szczytu niesympatyczni pp. krytykom artyści, gdy tymczasem inni...

Ach, innych traktuje się z wielką rewerencyą! Gdy zaś już koniecznie, ze względów prostej przyzwoitości, trzeba jakimś benjaminkowi poderznąć z lekka cienkie gardziółko — przedtem tłómaczy mu się dobrotliwie tę operację przykrą koniecznością, karmi się go przysmaczkami, nadziewa się go, jak kapłona truflami, zlewa słodkim sosem płaskich pochlebstw.

Przyjaźń, a zwłaszcza znakomitość... obowiązuje.

Firma wystarcza zwykle p. krytykowi. Nie potrzebuje widzieć obrazu — po co! — dość, gdy znany podpis wyczyta.

Pozwólcie, panowie, że i ja wtrączę swoje trzy grosze — pozwólcie, że i ja zakasawszy poły mojej almagamy, zacznę biegać po pałacu sztuki z kąta w kąt, srogi dla pewnych artystów, jak Torquemada, uprzedzająco-słodka dla innych, a zawsze zakłopotany, jak kłucznica, której naraz do spiżarni tyle przywieziono wiktuałów, że nie wie, od czego zacząć i kręci się biedaczka w kółko, jak puszczony przez działwę bąk!

Pozwólcie!...

Więc zaczynamy — od czego? Przewszystkiem chciałbym obalić błędne z gruntu mniemanie, wypowiedane przez pseudo-znawców półgębkiem, jakoby z porównania wystawy retrospektywnej ze współczesną wpływał wniosek, że sztuka polska... upada!

— Dekadencja! stopniowy upadek! — ze zgrozą szepczą sobie na ucho pseudo-znawcy i obławowani podręcznikami sztuki, tragicznie rozdierając szaty na piersiach.

Dekadencja! W czym? jaka? gdzie?

*Risum teneatis amici.* Dekadencja była raczej przed kilkunastu laty, gdy z wyjątkiem większych talentów, reszta kręciła się w zakłętym kole bezdusznej rutyny szkolnej i szablonu — ale nie dziś! Dziś ogólna skala wykształcenia artystycznego podniosła się znacznie, przybył cały zastęp młodych, szczerych talentów, z których każdy prawie ma swój wyraz i wie do czego dąży. Nigdy przedtem sztuka polska, wzięta w całości nie miała tak na wskroś swojskiego i odrębnego charakteru, jak właśnie teraz; nigdy szereg sił młodych nie był tak imponujący i nigdy przedtem nie święciła ona większych triumfów, jak właśnie teraz. Przed kilku laty, uznając jej samodzielność, stworzono dla niej w Berlinie osobny dział; w Paryżu, Monachium i na wszystkich wystawach świata artyści polscy zdobywają pierwszorzędne laury, stają się ulubieńcami monarchów, sięgają po katedry w Akademjach zagranicznych, poszukiwani są przez znawców sztuki nie tylko na starym lądzie, lecz i poza Oceanem, rosną z każdym dniem w sławę, znaczenie — a wy, panowie, bajecie o dekadencji! W czym dekadencja? gdzie? jaka?

— Idź pan na wystawę retrospektywną — odpowiadają mi — zobacz Grottgera, i innych: ile tam myśli!

A więc o „myśl“ idzie! Chociaż ona dotąd w sztuce polskiej nie zamarała, tylko przyjęła inny wyraz, kierunek, ale... zgoda co do Grottgera, i może jeszcze dwu lub trzech innych; ożywiały ich rzeczywiście pewne idee, wyrażali w sposób szczytny pewne dążenia czy myśli, właściwe czasom, w jakich żyli. Ale czy znakomity Michałowski, który panom z ust nie schodzi i którego świetnymi szkicami słusznie się zachwycacie, celował inną... „myślą“, niż wszyscy dzisiejsi malarze i rysownicy koni? Czy Rodakowski, Grabowski, Kapliński, Tępa, wyrażali w swych portretach inne „idee“, niż Pochwański, Gierzyński (portret własny), Axentowicz, i t. p.? Czy Szermentowscy, Sidorowicze, i inni pejzażyści byli... „głębsi“ w swoich krajobrazach, niż Kochanowski, Pocięcha, Stanisławski? Czy Żmurkowie, Kowalscy, Czachórscy, Bucabinderowie, i cała falanga artystów współczesnych, umieszczonych na wystawie...

retrospektywnej, odstąpili dzisiaj choć na pół cala od ulubionych swych tematów, upodobań artystycznych? Czy Chełmoński, malując w roku 1883 „Sanki, ścigane przez wilki“ (wystawa retrospektywna), był choć trochę „głębszy“, niż tenże Chełmoński, malujący w roku 1887 „Napad wilków“, który znajduje się na wystawie współczesnej?

Proszę o odpowiedź logiczną; — albo wiem bardzo cenię logikę.

Całym mankamentem, z którego liczne wypływają nieporozumienia, jest nieco sztuczny co do daty, podział wystawy sztuki na współczesną i retrospektywną. Trzeba było przyjąć jakąś granicę — przyjęto rok 1886, a raczej 1887 (rok wystawy rolniczo-przemysłowej w Krakowie, połączonej z działem malarstwa i rzeźby), który jednak ani w życiu ekonomicznym Galicji, ani (tembardziej) w dziejach sztuki polskiej nie stanowi chyba epoki. Wystawa krakowska mogła być sobie — przypuszcmy — nawet lepszą niż lwowska, była pierwszą większą zbiorową wystawą dzieł pędzla i dłuta, ale po niej, ani w skutek niej nie nastąpił w ciągu ubiegłych siedmiu lat żaden przewrót w dziejach malarstwa polskiego i rzeźby, wszystko idzie dawnym torem, czasy są zbyt świeże...

Sztuka „nowa“, „nowsza“, czy „najnowsza“ (nie wiem, jakiego użyć terminu) jest zupełnie taką samą, jak przed siedmiu czy ośmiu laty, z tą różnicą, że coraz bardziej upełnoletnia się i przyswaja sobie nowe kierunki. Zresztą ci sami Chełmońscy, Giermyscy, Malezewscy, Pruszkowscy, Brandtowie, Kowalscy, Siemiradzcy etc. etc. żyją dotąd, działają i reprezentowani są na t. zw. wystawie współczesnej. Brak tylko wielkiego imienia Matejki, ale nie zapominajmy, że skoro prace s. p. Bilińskiej, de Laveaux, Łuskiny i innych zmarłych artystów, wykonane po roku 1886, wcielono do wystawy współczesnej, to na tej samej zasadzie należą do niej genialne dzieła twórcy „Kazania Skargi“, z tegoż okresu czasu pochodzące.

A jest ich w Mauzoleum Matejki liczba nie mała, że wymienię tylko ważniejsze, jak „Joannę d'Arc“, „Kościuszkę pod Racławicami“, „Konstytucję Trzeciego Maja“, „Zaślubiny Kazimierza Jagiellończyka“, „Humanistów“, „św. Kingę“, przepyszny poczet „Królów polskich“. Dzieje cywilizacji, „Śluby Jana Kazimierza“ etc. etc.

Proszę uprzytomnić sobie wszystkie te obrazy, proszę dalej uprzytomnić sobie wszystko, co w ostatnich latach wyszło z pod pędzla Malezewskiego, Pruszkowskiego i tylu innych, którzy nie reprezentują bynajmniej w malarstwie bezmyślnego kierunku; a proszę to wszystko zebrać w jedną całość, a okaże się z pewnością, że o jakiejś „dekadencji“ w sztuce polskiej z ostatniego siedmio- czy ośmiolecia nie może być nawet mowy.

Grottgerów nie wskrzesimy, jak i nie wskrzesimy Mickiewiczów, Słowackich i całej poezji romantycznej. Jest to wspaniały grób na którym jednak nowe zakwitło życie. Źródło poezji nie wyszło: znajdziesz ją w wielu, w bardzo wielu obrazach na Wystawie, znajdziesz nawet w takich, które na pierwszy rzut oka są zupełnie pospolite...

Weźmy Chełmońskiego. Na pozór zimny obserwator natury, a ileż poezji, uroku, melancholji w niektórych jego płótnach! Znam prawie wszystkie jego obrazy, byłem po części świadkiem jego kariery artystycznej, przypominam sobie jak przed laty borykał się z ciężką dolą w Warszawie, nie pojmovany przez filistrów. Z tych czasów pamiętam niewielki, ale pełen poezji jego obrazek: „Odłot żurawi“. Wieczór jesienny, na widnokręgu czerwieni się słońce pośpym blaskiem. Z nad stężyłych błot z szumem skrzydeł, z krzykiem, wrzawą zrywa się stado żurawi do odlotu... Na pierwszym planie pozostał jeden z nich, biedny, osamotniony, ze złamanem skrzydłem. Daremnie próbuje się, daremnie chce wzlecieć: złamane skrzydło trzyma go przy ziemi...

Obrazek ten namalował Chełmoński w czasie, gdy wielu z jego szczęśliwszych kolegów, bądź to posiadających własne fundusze na wyjazd za granicę, bądź też protegowanych, opuszczało Warszawę, aby kształcić się dalej, gdy tymczasem on... miał jeszcze pozostać na miejscu.

Jaka cicha a przejmująca poezja cierpienia!

Sentyment nie zawsze „zbiera“ Chełmońskiego. Czasem bywa bardzo prozaicznym, maluje szare, codzienne życie z najpospolitszej strony. Takim jest n. p. w „Jarmarku na konie“, w którym szło mu po prostu o wierne odwrotzenie gwarnej sceny z życia jakiegos ukraińskiego miasteczka, o pochwylenie całego szeregu dosadnych typów: są tam i Żydzi, odmienni od naszych, ubrani z kacapska, są wojskowi różnych stopni, kozaacy zakuci w szare szynele, jest typowy

żebrak z sakwą, jest jakiś pyszny typ pana (jak się zdaje „szerokiej natury“) z długą łulką w ustach, w szubie na ramionach, której wielki kołnier osłania mu z tyłu głowę. A dalej konie, bryczki, sylweta cerkwi w głębi etc.

Rzecz z natury swojej bardzo pospolita, ale cały ten jarmark rusza się, kipi niepospolitem życiem, werwą; wszystkie figury wyrwywają się z obrazu jak żywe.

O ruch, życie, werwę chodziło także Chełmońskiemu w takich obrazach, jak „Sanki ścigane przez wilki“, o szczerą, zdrową poezję natury w innych, jak uroczyste „Babie lato“ lub cudowna „Noc zimowa“, wreszcie o dosadną charakterystykę ludzi i zwierząt, o ogólny nastrój przyrody w dzień dżdżysty szło mu w słynnym „Pocztarku“.

Nie wiedzieć, co w nim podziwiać bardziej: czy czar poezji, który bije z wielu jego obrazów, czy też nadzwyczajną zdolność chwytania typów najpospolitszych; w sposób tak głęboki, że zajmują nas żywo i zdają się być jakimś nowo odkrytym światem, któregośmy przedtem nie zauważyli, pominieli jako rzecz niegodną zgoła uwagi. Bardzo trafnie w *Czasie* krakowskim ks. Skrochowski zastosował do Chełmońskiego słowa Hamleta: „Wielkim być — mówi Hamlet — nie znaczy brać się do wielkich tylko rzeczy, ale i o drobne wielkodusznie walczyć“. I wielkim malarzem być, to nie znaczy wielkich jedynie dobierać tematów, ale i drobne wielkości nam pokazywać. A potęga talentu Chełmońskiego w tem właśnie głównie spoczywa, że najdrobniejszą na pozór rzecz umie nas zająć żywo, pokazać ją nam we właściwym świetle, z nieznaną nam stroną.

Swego czasu nie mógł ktoś zrozumieć Witkiewicza, który pisząc o Chełmońskim, wyraził się: „Nie tylko kształt, barwa i światło obchodzą go i zajmowały: starał się on wyrazić muzykę wieczoru, szept skrzydeł nietoperza, cichy lot lelaków, skrzeczenie żab, skrzywienie derkacza i dalekie dudnienie czapli-baka. On *piersiwy*, a może jedyny, malował chmurę komarów dźwięczących w powietrzu i huczenie lecącego jak kula chrabąszcza. Jemu chodziło o to, żeby wiatr na obrazie świszczął w badyłach zwiędłych słoneczników, *dzwoń!* deszczem po szybach i stukał wiałem wiszącym u żurawia, a w ciemnej nocy rozlegało się wołanie zdyszanego koniucha: *Otwórz worota!* On robił obrazy, w których z gęstwy mgły, miał zdala dolatywać *dźwięk* dzwonka pocztowego i jęczeć wśród stepów drzemających w szarym oparzu, budząc sennie, obmokłe dropie...“

Witkiewicz chciał tu wyrazić tylko *wrażenie*, jakie obrazy Chełmońskiego miały w widzu wywołać... Krytyk się gniewał, nazwał rzecz całą przesadą. Możeby zmienił zdanie, gdyby zobaczył „Pocztarka“, obraz namalowany z tak nadzwyczajną prawdą, tak subtelnie odczuty, że „słyszysz“ się rzeczywiście szum ulawy i wesołą rozmowę owej trójki podróżnych, którzy schronili się przed deszczem pod strzechę. Cała publiczność, najwięksi filistrzy przystają zdumieni.

— Co za ulewa! — wyrwa się mimowoli wykrzyk z ust każdego widza.

Z dawnych czasów przypominam sobie „Noc jesienną“ Chełmońskiego, noc dymną, ciemną, straszną, w której „słyszalesz“ wyraźnie owo *stukanie* wiadra, zawieszzonego u żurawia, szum wichury, plusk deszczu, łamanie się drzewa, którem wiatr szarpał, wycie psa przed osamotnioną chatą.

Nadzwyczajny malarz — czego się dotknie, wszystko żyje!

O Chełmońskim możnaby cały tom napisać. Wywarł on wpływ niemały na młodszą generację artystyczną, należał do tej nielicznej gromadki artystów, którzy mniej więcej przed dwudziestu laty nowe drogi torowali dla sztuki polskiej, szamoczącej się podówczas w więzach bezdusznego szkolnictwa i rutyny.

Takim talentem, cześć i... miejsce pierwsze.

J. Zd.

### Kroniczka wystawowa.

Na jutro zapowiedziana wycieczka 1500 włościan i dzieci z powiatu stryjskiego, pomiędzy tymi 90 wójtów. Przyjeżdżają specjalnym pociągami o godz. 7 rano. Wystawę zwiędzać będą do 10 wieczorem partjami pod przewodnictwem 10 nauczycieli lwowskich szkół ludowych i komitetu przyjęć.

Górale zakopańscy mają gromadnie przybyć w pierwszej połowie września do Lwowa pod wodzą dr. Chramca, celem zwiedzenia Wystawy krajowej.

Pełnem serdecznego ciepła zakończeniem IV Zjazdu kupców i przemysłowców

była uczta dana wczoraj po zamknięciu Zjazdu, przez komitet Towarzystwa kupców, w pięknie odnowionej sali kasyna miejskiego. Wznoszono liczne toasty, których przewodnią myślą była zachęta do utrzymania tyle potrzebnej łączności i solidarności w zawodzie kupieckim, oraz do podniesienia tego stanu. Między innymi przemawiali pp. prezes Zjazdu poseł Kubicki ze Srema (z W. ks. Poznańskiego), Platon Kostecki, Jakób Lewicki, J. Baczewski i Leopold Baczewski ze Lwowa, Wolski (z ks. Poznańskiego; — wniósł piękny toast wierszem na cześć Lwówian) dr. Karchowski i Wolniewicz z Poznania, Trzyszyński ze Lwowa (na cześć nieobecnych), wreszcie p. Inhatowicz wniósł toast: Kochajmy się! Po uczcie p. Drechsler znany tutejszy kupiec i fotograf amator zdjął grupę uczestników Zjazdu.

Komisja sanitarna (jurorów) Wystawy krajowej rozpoczęła wczoraj obrady. Przewodniczącym jest dr. Stella-Sawicki, referentami: prof. dr. Szpilman ze Lwowa i Zajczkowski z Przemysła.

W jury dla wydziału „pracy kobiet“ przewodniczy pani Wdzisławowa Marchwicka, funkcyj sekretarki pełni panna Longchamps. Komisja rozpoczęła wczoraj swe prace.

### Dzisiaj.

Czas prześliczny!... To też, korzystając z pysznej aury, wybrało się dzisiaj na Wystawę wielu, którzy przez pewien czas, wstrzymywani bądź zbyt czynnym upałem, bądź niemłą słońcą, zaniedbywali wzgórze stryjskie. Oprócz tych „gości“ ze Lwowa, mnóstwo widać na placu twarzy obcych, dających wymowne świadectwo, jak żywo „prowinicy“ interesuje się Wystawą. Bawią też na Wystawie w poważnej liczbie uczestnicy Zjazdu kupców i przemysłowców, zwłaszcza z Księstwa Poznańskiego, którzy jeszcze przez dzień dzisiejszy zatrzymali się umyślnie we Lwowie, ażeby dokładnie zwiedzić wystawę, i dopiero dziś wieczorem, o godz. 7, odjeżdżają do Krakowa, gdzie zatrzymają się kilka dni. Goście nasi nie mogą znaleźć dość słów do wyrażenia podziwu, zachwytu i tych wszystkich wrażeń, jakich na Wystawie doznali.

Dziś rozpoczęli na placu Wystawy urządowanie swe jurorowie dla grupy XXVIII. (piśmiennictwo i t. d.) i dla grup XIX. i XX. (papiernictwo i przetwory chemiczne). Pierwsza komisja jurorów powołała na przewodniczącą dr. A. Małeckiego a na referenta p. Władysława Bełzę, druga zaś obrabiała przewodniczącym prof. B. Pawlewskiego a referentem p. W. Włodzimierskiego.

Okresowa wystawa drobiu i ptactwa ozdobnego odbędzie się w dniach 28, 29 i 30 września. Przedmioty wystawowe muszą być na placu najdalej 27 września.

Termin do nadsyłania zgłoszeń przedłoża Dyrekcyi Wystawy po dzień 10 września, a przy tej sposobności uwiadamia Dyrekcyja pp. wystawców, żeby się postarali sami o odpowiednie kojce i klatki (z jednej strony siatki druciane lub szczeblami zaopatrzone), gdyż komitet tylko karmy będzie dostarczał.

Ponieważ dostarczenie przyjezdnym na wystawę mieszkań niewątpliwie bardzo się przyuczni do jej powodzenia, a hotele tutejsze zaledwie połowę przyjezdnych prawdopodobnie pomieścić będą mogli, przeto Dyrekcyja Wystawy, chcąc brakowi temu zaradzić, a co główne, ochronić przyjezdnym na Wystawę od wyzyskiwania przez ludzi złej woli, urządziła w pięciu na ten cel wynajętych domach około 150 pokoi hotelowych z możliwym komfortem, o mniej więcej 180 łózkach, i zorganizowała na głównym dworcu kolei państwowej, na czas trwania Wystawy, biuro kwaterunkowe, gdzie wskazywać się będzie, stosownie do żądania przyjezdnym, pokoje w domach prywatnych, z jednym lub więcej łózkami, z urządzeniem, światłem i usługą, po cenach umiarkowanych.

Zarazem donosimy, że centralne biuro kwaterunkowe znajduje się przy ulicy Akademickiej, l. 13 (kasyno miejskie).

We Lwowie, d. 28 maja 1894.

Dyrektor Wystawy: Sekretarz Wystawy: *Marchwicki. Jan Kasim. Zieliński.* Przewodniczący sekcji kwaterunkowej: *Buynowski.*

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krehowiecki.



# Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne	Pociągi osobowe	Z Lwowa odchodzi:	Pociągi pospieszne	Pociągi osobowe
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	2-32	5-25	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	2-24	10-10
Z Warszawy	5-25	9-00	Do Warszawy	10-10	4-50
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włączenia 2 1/2)	-	9-00	Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	10-10	-
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	-	9-00	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włączenia 2 1/2)	-	-
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 2 1/2 do włączenia 2 1/2)	-	9-00	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	-	4-50
Z Muszyny - Krynicy p. Stryj	5-25	-	Do Muszyny - Krynicy przez Stryj	-	7-10
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	-	6-10	Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	10-10	4-50
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2-12	9-29	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. głównego)	6-08	2-44
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1-58	9-13	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6-22	2-55
Z Suczawy	9-40	7-37	Do Suczawy	6-15	10-15
Z Kimpolunga	9-40	7-37	Do Czortkowa przez Halicz	-	2-55
Z Radowic	9-40	7-37	Do Husiatyna przez Halicz	6-15	-
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9-40	-	Do Stobody rungurskiej kopalni	-	10-15
Z Nowosielicy	9-40	6-35	Do Nowosielicy	6-15	-
Z Stobody rungurskiej kopalni	9-40	-	Do Berhometu n. S. i Czudyna	6-15	-
Z Husiatyna przez Halicz	9-40	7-37	Do Radowic	6-15	10-15
Z Czortkowa przez Halicz	-	12-27	Z Kimpolunga	6-15	2-55
Z Bełżca Sokala, Jaros. Ze Sokala	-	4-45	Do Sokala	-	9-20
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerenesa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	-	8-34	Do Bełżca Sokala Jaros.	-	9-16
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	-	2-02	Do Borysławia p. Stryj	-	5-40
Z Skolego i Stryja	-	8-47	Do Ławocznego (Munkasca, Szerenesa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	-	9-40
			Do Stanisławowa przez Stryj	-	7-10
			Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	-	9-50
			Do Stryja i Skolego	-	3-05

**U W A G A.**  
 Godziny drukowane grubymi ciekoniemi oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio - europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12:00 czas środkowo-europejski = 12:36 czas lwowski.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzebiego Maja 1. 3 Hotel Imperial) sprzedawane biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonekowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

**Nadesłane.**

**Dr. Emil Wechsler** 923  
 specjalista w chorobach żołądka i jelit,  
 lekarz chorób wewnętrznych,  
 ordynuje od godziny 3 do 5 po południu przy ulicy Kilińskiego 1. 2 (nad księgarnią Gubrynowicza).

**Zdrój Arcyksiężnej Stefanii Szczawa**  
 KRONDORF  
 uznana za najlepszą i naturalną.  
**Zdrój Szczawowy**  
 obok Karlsbadu  
 Woda stołowa. Woda lecznicza.  
 Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny:  
**Mendrochowicz i Schenker**  
 we Lwowie, Sykstuska 22. 581  
 Główny skład u W. Leopolda Lityńskiego  
 we Lwowie, Grand Hotel.

**Podziękowanie.**  
 Podpisani ojciec i rodzzeństwo składają jak najserdeczniejsze podziękowanie lekarzowi pułkownikowi w Przemysłu dr. Konstantemu Springerowi za uleczenie córki, siostry i bratowej Sabiny z ciężkiej nerwowej niemocy, skomplikowanej histeryi. Nie mogąc niezem wynagrodzić zaenego lekarza za gorące zajęcie się chorą, używamy tej drogi, aby dr. Springerowi publicznie złożyć podziękowanie i hołd. Otrzymał on bowiem chorą tak staranną opieką, zastosowaniem wszelkich lekarskich środków i swej wielkiej fachowej wiedzy sprawił to, iż chora od półtora roku sparaliżowana i nerwowo słaba, opuszczona przez wszystkich lekarzy i miana za nieuleczalną, dzięki tylko opiece dr. Springera przyszła do zdrowia, dziś już po półtorarocznej chorobie podniosła się z łóżka, chodzi o własnych siłach i bole nerwowe zupełnie ustąpiły. Nie mogąc niezem wynagrodzić Ciebie za cny lekarzu, sprzesyłamy Ci staropolskie: „Bóg zapłać“ i prosimy Najwyższego, aby Cię utrzymał w jak najdłuższe lata przy zdrowiu i życiu dla dobra cierpiącej ludzkości. Jeszcze raz Bóg zapłać Ci szlachetny opiece cierpiących. 968  
 Konrad, Roman, Leopold, Matylda i Marya z Karabanich, i Eugenia z Piotrowskich Metzgerowie.

Wstęp wolny na Wystawę krajową ma każdy, kto kupi w kasie Wystawy los za 1 zł. w. a. 949

**Przyjechali do Lwowa**  
 dnia 21 sierpnia 1894.  
 Hotel Imperial.)  
 PP. L. hr. Debiński z Jaworowa, A. hr. Starzeński z Krakowa, L. hr. Luceński z Warszawy, L. hr. Labres z Budweissu, A. hr. Czajski z Litwy, M. br. Scott z Ropienki, M. Małyński z Zytomierza, Z. Popławski z Rossyi, S. Menzel z Królestwa Polskiego, A. K. Kowalski z Poznania, J. Żakociński z Krakowa, L. Hiller z Warszawy.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 22 sierpnia 1894.

**1. Akcje za sztukę.**

Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. 216 50 219 50  
 Kol. lwow.-ezer.-jas. po 200 zł. w. a. 279 -- 282 --  
 Banku hip. galic. po 200 zł. w. a. 410 -- 420 --  
 Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. -- -- 215 --

**2. List. zast. za 100 zł.**

Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l. 101 10 101 80  
 5 pr. w. a. -- -- -- --  
 wylosowane z 10 pr. premią 109 80 110 50  
 Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l. 100 -- 100 70  
 Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l. 100 10 100 80  
 4 1/2 pr. w. a. w 57 l. 96 50 97 20  
 Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. l. emis. 97 70 98 40  
 Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 4 1/2 lat 97 50 98 20  
 4 pr. w. a. los. w 52 l. 96 50 97 20  
 4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l. -- -- -- --

**3. Listy dłużne za 100 zł.**

Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. -- -- -- --  
 Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat bez kuponu bieżącego -- -- -- --

**4. Oblig. za 100 zł.**

Indemniz. gal. 5 pr. m. k. -- -- -- --  
 Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a. 96 50 97 20  
 Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a. 101 50 102 20  
 Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. sm. 102 20 102 90  
 Pożyczki kr. 6 pr. w. a. 105 -- -- --  
 Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a. 100 -- 100 70  
 4 -- -- -- --  
 4 1/2 koronowej 93 -- 93 70  
**Losy miasta Krakowa**  
 Stanisławowa 43 -- 45 --

**5. Monety.**

Dukat cesarski 5 85 5 95  
 Napoleonor 9 85 9 95  
 Półimperyal 10 15 -- --  
 Rubel rosyjski srebrny 1 33. 1 35 --  
 papierowy 1 32 75 1 34 --  
 -00 marek niemieckich 60 70 61 80

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 sierpnia 1894.

**Dług państwa.** płać żądają

Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad 98.55 98.75  
 luty-sierpień 98.60 98.80

Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec 98.55 98.75  
 kwiecień-październik 98.55 98.75

Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr. 149 -- 150 --  
 " " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr. 145 80 146 40  
 " " 1860 po 100 zł. 5 pr. 154 75 155 75  
 " " 1864 po 100 zł. 196 -- 197 --  
 " " 1864 po 50 zł. 196 -- 197 --

Renty Com. po 42 litr. austr. -- -- -- --  
 Listy zast. domon. państw. po 120 zł. pr. 163 -- -- --  
 Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr. 122.55 122.75  
 Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 97.70 97.90

**2. Obligacje, indem. 5 pr. (za zł. m. k.**

Bukowiny -- -- -- --  
 Galicyi -- -- -- --  
 Niższej Austrii 109.75 110.75  
 Siedmiogrodu -- -- -- --  
 Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. 95 50 96 50

**3. Akcje.**

Bank Anglo austr. 200 zł. emit. zł. 168 25 169 --  
 Inst. kred. dla handlu po 160 zł. 362 80 363 60  
 Niższ.-aust. tow. eskomt. po 500 zł. 751 -- 754 --  
 Gal. banku hip. po 200 zł. -- -- -- --  
 Gal. banku d. han. i prz. z 200 wpl. 40 pr. -- -- -- --  
 Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. -- -- -- --  
 Bank dla krajów koronnych a 200 zł. 257 -- 257 80  
 Bank austro-węgierski a 600 zł. 1008 1012 --  
 Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze -- -- -- --  
 Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk 444 -- 448 --  
 Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. -- -- -- --  
 Kol. Rzeszów-Taru (w. a.) a 200 zł. -- -- -- --

płać żądają

Północna kolej po 1000 zł. m. k. 3227 5 -- 3237 5 --  
 Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. -- -- -- --  
 Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. 280.25 281.25  
 Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w. -- -- -- --  
 Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. 203. -- 203 75  
 I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze 205. -- 206. --

**4. Listy zastawne losowane.**

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. -- -- -- --  
 Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l. 123. -- 124. --  
 Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l. -- -- -- --  
 " " " " " 3 pr. 98.60 99.50  
 " " " " " 3 pr. emisyja 1889 116.50 117.25  
 Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr. -- -- -- --  
 " " " " " w 20 l. 7 pr. -- -- -- --  
 " " " " " w 36 l. 6 pr. 102 -- -- --  
 Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. 96.75 97.75  
 " " " " " po 4 pr. w 11. wyl. 97.75 98.25  
 " " " " " po 4 1/2 pr. w 98.25 98.75  
 Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l. 100. -- 100 50  
 Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji -- -- -- --  
 Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. 102.50 103 50  
 Banku aust. węg. 4 1/2 pr. 101.50 100 50  
 Węg. Zakł. kred. ziem. ake. w 39 l. wyl. po 5 pr. 100. -- 100.80  
 " " " " " wyl. 4 1/2 pr. 101. -- 101.40  
 " " " " " w 4 l. wyl. 98. -- 98.50  
 po 4 pr. -- -- -- --

**5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)**

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w. -- -- -- --  
 Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze -- -- -- --  
 Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2 99.80 100.50  
 po 100 zł. " 1877 " 99.80 100.50  
 Kol. gal. Kar. Lud. emisyja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr. -- -- -- --  
 detto (Jarosław-Sokal) -- -- -- --

płać żądają

Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisyja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . . 57 80 58 80  
 z r. 1884 . . . 95 80 96 50  
 z r. 1866 . . . -- -- -- --  
 z r. 1872 . . . -- -- -- --

Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. 105 50 106 30  
 Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr. 143. -- 143 50

**6. Losy.**

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w. 198. -- 199 --  
 Clarego po 40 zł. m. k. . . . 57. -- 57 50  
 Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. 140. -- 141 --  
 Keglweicha po 10 zł. m. k. . . . -- -- -- --  
 Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w. 25 75 26 25  
 Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. 24 50 25 50  
 Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w. 60. -- 64. --  
 Pafięgo po 40 zł. m. k. . . . 59 50 60 50  
 Czarnwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. w węg " po 5 zł. 17 70 18 10  
 12. -- 12 60

**7. Weksle (za 3 miesiące).**

Augsburg na 100 w. p. n. . . . -- -- -- --  
 Berlin za 100 marek w. p. n. . . . -- -- -- --  
 Frankfurt za 100 marek w. p. n. . . . -- -- -- --  
 Hamburg za 190 marek w. p. n. . . . -- -- -- --  
 Londyn za ft. szt. . . . 124 45 124 85  
 Paryż za 100 fr. . . . 49 40. -- 49 47 5 --

**Kurs złota.**

Dukat cesarski mon. . . . 5 90 -- 5 92 --  
 " pełnej wagi . . . 5 89. -- 5 91 --  
 Korona . . . . . -- -- -- --  
 20-frankówka . . . 9 88 5 -- 9 89 5 --  
 Rozyjski półimperyal . . . -- -- -- --  
 Talar związkowy . . . -- -- -- --  
 Srebro . . . . . -- -- -- --

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacje.

L. 18113 (5502 2-3)  
 C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Żółtki podaje do wiadomości, że hurtowna sprzedaż tytoniu w Sokalu połączona z drobną sprzedażą materiałów stemplowych obsadzona będzie za pomocą pisemnych ofert.  
 Materiał tytoniowy pobierany będzie u składownika tytoniu w Krystynopolu, zaś materiały stemplowe w c. k. urzędzie podatkowym w Sokalu.  
 Do poboru tytoniu przydzielonych jest hurtowni w Sokalu 43 trafikantów.  
 Ogólny obrót materiałów tytoniowych w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1893 wynosił w hurtowni sprzedaży zł. 30036 93 1/2 w sprzedaży ala minuta 8077 81 1/2 w sprzedaży limita 20 46  
 ogółem 38135 21  
 zaś materiałów stemplowych 16259 68 1/2  
 razem 54394 89 1/2

Oferty pisemne zaopatrzone stemplem na 50 ct. w wadium 100 zł., w świadectwa moralności, pełnoletności i dowodem władania językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie lub też jednym z nich, należy podać najpóźniej do 15 września 1894 do godziny 12 w

południe na ręce dyrektora żółkiewskiego okręgu skarbowego pod napisem: „Oferta na hurtowną sprzedaż tytoniu w Sokalu, odnośnie do ogłoszenia z dnia 6 sierpnia 1894 l. 18113“.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.  
 Żółkiew, 6 sierpnia 1894.

L. 6066 (5322 2-3)  
 C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Nadwórnie położonej wyk. hip. 675 tejże gminy objętej Mojżesza Pauklera własnej na zaspokojenie pretensyi kasy zaliczkowej w Nadwórnie w kwocie 105 zł. aw. z pn. dnia 31 października 1894 o godz. 10 przedpoł. z tem, iż realność ta przy powyższym terminie za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Poręczne 5 zł. 50 ct.  
 Reszta warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, jest w tutejszej registrarze do przejżenia.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli już przedtem ustanowiony dr. Bardach adw. w Nadwórnie.  
 Nadwórna, dnia 8 czerwca 1894.

L. 4500 (5383 2-3)  
 C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, że w dniach 11 października 1894 i 8 listopada 1894 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 305 Dawła Gajdka własnej w Niechobrzni, lwh. 305 objętej na rzecz Jana Piotrowskiego o 14 zł. 73 ct. wa. z pn. na pierwszym terminie za cenę szacunkową 751 zł. wa. lub wyżej tejże, zaś w drugim terminie także poniżej takowej.

Wadium wynosi 75 zł.  
 Resztę warunków przejrzeć można w registrarze tutejszej.  
 Rzeszów, 29 maja 1894.

L. 3666 (5409 2-3)  
 C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie sumy 1600 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lkons. 195 w Zborowie położonej wedle wyk. hip. l. 743 gminy Zborów spadkobierców Schaji Rolha własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie na dniu 8 października 1894 i na dniu 6 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przed-

sięwziętą zostanie, iż na pierwszym terminie realność ta za cenę wywołania 3500 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także uizej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Wadium wynosi 10 % ceny wywołania.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registrarze.

Kuratorem wierzyteli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Kiniowera w Zborowie. Zborów, dnia 20 czerwca 1894.

L. 3822 (5365 2-3)  
 Celem przymusowego ściągnięcia wierzyteli Salomona Reifera w kwocie 55 zł. z pn. odbędzie się w dniach 25 października i 26 listopada 1894 licytacya połowy realności lwh. 9 w Grojcu Jana Ciupka własnej.

Wadium 152 zł. 50 ct.  
 Cena wywołania 1525 zł.  
 Kuratorem niewiadomych wierzyteli Walery Krawczyński z Rzeszowie.  
 C. k. Sąd powiatowy.  
 Krzeszowice, 25 czerwca 1894.



L. 10221 (5440 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Mykiesie Złotemu pto 78 zł. 88 ct. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. l. 302 w Szybowcach położonej w dwóch terminach dnia 18 września 1894 i dnia 18 października 1894 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania w kwocie 200 zł.

Wadium 20 zł., na pierwszym terminie sprzedana zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądać można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste dnia 25 grudnia 1893.

L. 3592 (5402 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 20 września 1894 i 8 października 1894 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 186 w Babicy położonej wedle wyk. hip. 27 Franciszka Pokrzywki własnej na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredyt. w likwidacji we Lwowie o 100 zł. wa. z pn. w pierwszym terminie za cenę szacunkową 250 zł. wa. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także poniżej takowej.

Wadium wynosi 25 zł. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 29 maja 1894.

L. 10192 (5430 3—3)

Tarnopolski c. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy, podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Herscha Weisbroda w kwocie 150 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 28 sierpnia 1894 i 28 września 1894 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż 9/40 części realności wyk. hip. l. 81 w Łozowej Piotra Grabas własnej.

Cena wywołania wynosi 269 zł. 73 ct. wal. austr.

Wadium 27 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, 30 czerwca 1894.

L. 8580 (5424 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu, zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi kasy oszczędności w Nowym Sączu pto 6 rat po 7 zł. 50 ct. a. w. i reszty kapitału w kwocie 105 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna sprzedaż realności Jana Piekarczy w Przydonicy pod lk. 88 położona, whl. 88 ks. grunтовой tejże gminy objęte, a to dnia 11 września 1894 i dnia 12 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Nowy Sącz, 30 czerwca 1894.

L. 9807 (5435 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 350 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności a mianowicie ciała hip. wyk. 28 i 577 i połowy ciała wyk. 29 księgi grunтовой gminy Nabujowice objętych Hrynia Buniaka syna Kościś własnych, ciała hip. wyk. 316 i połowy ciała hip. wyk. 318 ks. gr. gm. Nabujowice Iwana Kachnija własnych, ciała hip. wyk. 589 i połowy ciała hip. 592 księgi gr. Nabujowice Wasyla Witkowicza syna Filipa własnych na rzecz Jerzego Kamar w dniach 17 września 1894 i 24 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realności te sprzedane zostaną każda odrębnie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p. Zakład wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanymi wierzycielami mianowano adw. dr. Doboszyńskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 16 lipca 1894.

L. 12832 (5429 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Bobotli Singerowej w kwocie 300 zł. aw. z należytymi dodatkami dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 79 ks. gr. gm. Rzędzin należąca do Mojżesza Markusa.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w jednym terminie dnia 18 września 1894 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 600 zł. aw.

Na tym terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadium przy licytacji złożone się mające wynosi 60 zł. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ck. sądu powiatowego miej. deleg.

Z c. k. Sądu pow. miej. deleg.

Tarnów, dnia 30 czerwca 1894.

L. 484 (5432 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w resztującej kwocie 9 zł. 10 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 21 sierpnia 1894 i dnia 12 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację 1/12 części realności wyk. hip. l. 65 ks. gr. gminy kat. Jaworów objętej dłużniczki Matrony Keemur własnej.

Cena wywołania 34 zł. 66 ct.

Wadium 3 zł. 46 ct. w gotówce.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 1 czerwca 1894.

L. 7157 (5480 3—3)

C. k. Sąd pow. w Ustrzykach ogłasza, że dnia 29 sierpnia 1894 i dnia 27 września 1894 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 23 ks. gr. gm. Równia objętej na pokrycie pretensyi Dawida Walzmana w kwocie 190 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 600 zł., zaś wadium 60 zł. wynosi.

Bliższe warunki w registraturze.

Kurator wierzycieli c. k. notaryusz dr. Artur Blumenfeld w Ustrzykach.

Ustrzyki, dnia 24 grudnia 1893.

L. 3740 (5455 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Tenenbauma w kwocie 321 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Tyczynie położonej whl. 115 i 116 ks. gr. gm. kat. Tyczyn objętej na imię Stanisława Kościółka zainstabulowanej w dniach 3 września i 12 października 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 2120 i 600 zł.

Wadium 1/10 część ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 20 maja 1894.

L. 3423 (5428 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Sambora przeciw nieobjętej masie spadkowej sp. dr. Wincentego Chłopeckiego o zapłacone 8 rat po 360 zł. i reszty kapitału 7805 zł. 88 ct. aw. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacja realności wykazami hip. 167 i 37 księgi grunтовой gminy Brzeźnica objętych w sądzie tutejszym w dniach 31 sierpnia 1894 i 14 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Na pierwszym terminie realność powyższa tylko za cenę szacunkową 20530 zł. wa. lub wyżej tejże, na drugim terminie nawet niżej tejże, jednakże nie niżej trzeciej części takowej sprzedana będzie.

Wadium wynosi 1026 zł. 50 ct. wa.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Steuermann.

Sambor, 30 czerwca 1894.

L. 3685 (5479 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 114 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Józefa Goldberga w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 1337 gm. kat. Rawa ruska objętej dłużnika Zelmana Webera własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 10 września i 8 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, iż na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej tej ceny przeprowadzona zostanie.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Segal w Rawie.

Wadium wynosi 11 zł. 45 ct.

Rawa, 15 czerwca 1894.

L. 8201 (5467 2—5)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, w celu ściągnięcia wierzytelności powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku w kwocie 400 zł. a. w. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w biurze nr. 2 dnia 4 września i dnia 11 października 1894 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż:

a) realności w Brzozowie pod lk. 234

położonej wyk. hip. l. 568 ks. gr. gm. Brzozów objętej Wojciecha Ostrowskiego i małol. Pauliny, Maryanny Bronisławy, Piotra Stanisława, Józefa, Teofila i Zofii Ostrowskich własnej,

b) realności w Starej wsi pod lk. 2 i 39 położonej wyk. hip. l. 8 ks. gr. gminy Starawieś objętej Wojciecha Ostrowskiego własnej.

Cenę wywołania realności są ad a) jest kwota 500 zł. a. w., zaś zakład wynosi 50 zł. ad b) jest kwota 9300 zł. a. w., zaś zakład wynosi kwotę 930 zł. a. w. w gotówce lub w papierach publicznych.

Na pierwszym terminie zostaną rzeczowe realności tylko za wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Dla nieznanymi wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem adw. dr. Festenburg w Brzozowie.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Brzozów, 20 czerwca 1894.

L. 13121 (5465 2—3)

C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Chaima Mittelmana w kwocie 130 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 12 września i 18 października 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż połowy ciała hipotecznych objętych wyk. hip. l. 377 i 305 księgi grunтовой dla gminy katastralnej Petryków dłużnej masy spadkowej sp. Piotra Posuchowskiego własnych.

Cena wywołania wynosi 1237 zł. 50 ct. i 1486 zł.

Wadium 123 zł. 75 ct. i 148 zł. 60 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, 30 lipca 1894.

L. 9962 (5470 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowie do Julianny Czeladynowej i spól. w kwocie 562 zł z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 13 września 1894 i dnia 11 października 1894 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 44 położonej w Trzebini dłużników własnej.

Cena wywołania 2027 zł.

Wadium 203 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler z substytucją p. adw. dr. Kremera.

Chrzanów, 30 lipca 1894.

L. 2675 (5454 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Hillera w kwocie 33 zł. odbędzie się w dniu 20 września 1894 i w dniu 18 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż połowy realności wykazem hip. l. 212 ks. gr. gm. kat. Wielopole objętej dłużnika Chaima Sturma własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 zł.

Wadium 40 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.

Ropczyce, 12 maja 1894.

L. 2194 (5453 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Laji Schlesingerowej w kwocie 187 zł. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 21 września 1894 i w dniu 26 października 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 97 ks. gr. gminy Wielopole objętej dłużnika Izaka Frühmana własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 900 zł.

Wadium 90 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Ujejski.

Ropczyce, 30 kwietnia 1894.

L. 786 (5493 1—3)

W dniach 24 września 1894 i 24 października 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 41 w Skomielnym białej położonej, objętej lwh. 41 ks. gr. tejże gminy dłużniczki Franciszki Wojtowicz własnej, na rzecz Justyny Paś o 17 zł. 50 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 80 zł. 75 ct. wa.

Wadium 8 zł. 10 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza p. Piotra Michałka.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 25 lipca 1894.

L. 7800 (5469 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Rittermanna do Tomasza Szubla w kwocie 49 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 19 października 1894 i 23 listopada 1894 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja 2/12 części realności pod lwh. 54 i 1/6 części realności lwh. 84 ks. gr. Balin objętej Tomasza Szubla własnych.

Cena wywołania 1 realności 340 zł., zaś 2 realności 106 zł.

Wadya wynosi 34 zł. i 11 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu; kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 18 czerwca 1894.

L. 2912 (5481 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zyweu ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Franciszka Gladyscha pko Annie Rybarskiej pto 211 zł. 84 ct. odbędzie się w tut. c. k. sądzie w dniach 25 września 1894 i 30 października 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Anny Rybarskiej własnej lwh. 269 ks. gr. gm. kat. Żywiec objętej.

Cena szacunkowa i wywołania 170 zł.

Wadium 17 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Władysław Bogdani w Zyweu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Żywiec, 30 maja 1894.

L. 8835 (5427 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 200 zł. a. w. z pn. na rzecz powiatowego towarzystwa zaliczkowego w Sanoku odbędzie się dnia 28 września 1894 i dnia 31 października 1894 o 10 godz. rano w biurze nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika solidarnego Josia Lande własnej pod lk. 26 w Tyrawie wołoskiej położonej whl. 167 tej gminy objętej.

Cena wywołania 350 zł.

Wadium 35 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 18 maja 1894 prawa zastawu uzyskali lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Flakowicza w Sanoku a p. adw. dr. Łobaczewskiego zastępcą tegoż.

Sanok, 19 czerwca 1894.

L. 8872 (5425 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsk. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 47 zł. 39 ct. z 5 proc. od 7 października 1891, tudzież kosztów egzekucyjnych, odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż jednej czwartej części ciała hipot. whl. 40 gminy Załubińcze objętego wedle karty B, dłużnika Jana Dumańskiego własnego, i połowy ciała hip. lwh. 13 tejże gminy Wojciecha Lebdy własnego, w dwóch terminach, mianowicie w dniu 27 września 1894 i w dniu 15 listopada 1894, każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipot., protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipot., tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, 16 czerwca 1894.

L. 5655 (5482 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żyweu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Zyweu przeciw Jakubowi i Katarzynie Krzyżowskim pto 350 zł. w. a. z pn. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż: 2/8 części posiadłości l. wyk. hip. 192, 2/8 części posiadłości l. wyk. hip. 193, 2/16 części posiadłości l. wyk. hip. 194, 2/32 części posiadłości l. wyk. hip. 196, 6/96 części posiadłości l. wyk. hip. 198, 2/16 części posiadłości l. wyk. hip. 291, 2/4 części posiadłości l. wyk. hip. 314, 30/480 części posiadłości l. wyk. hip. 327, 2/8 części posiadłości l. wyk. hip. 350 ks. gr. gm. Swinna, dłużników Jakóba i Katarzyny Krzyżowskich własnych w Swinnej położonych, na dzień 26 września 1894 i 31 października 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadium 71 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 700 zł. 70 ct. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Raschke w Żyweu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Żywiec, 30 czerwca 1894.



L. 5131 (5500 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż 1/3 części realności objętej wh. 98 i całej realności wh. 113 księgi gruntowej Bedrykowiec Petra Kałakajły własnych na zaspokojenie kosztów 24 zł. i t. d. dnia 23 sierpnia i 27 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 13 zł. 54 ct. względnie 24 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby rezolucja licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Grossa.

Zaleszczyki, 12 czerwca 1894.

L. 3508 (5491 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 18 września 1894 i dnia 18 października 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 74 ks. gr. gminy Grądy objętej Wojciecha Sasa dawniej, a obecnie Józefa i Katarzyny Liżaków własnej, na rzecz Szymona Klagsbruna celem zaspokojenia sumy 50 zł.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Psarski w Dąbrowie. Dąbrowa, 17 maja 1894.

L. 2857 (5495 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Liskach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensji i masy spadkowej śp. Wawrzyńca Molaka w kwocie 95 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 19 września 1894 i 24 października 1894 każdym razem o godzinie 9 z rana publiczna licytacyjna sprzedaż 1/2 realności pod lwh. 7 w Liskach położonej. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 409 zł. 61/7 ct. w. a.

Wadyum wynosi 41 zł.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Liszki, 7 czerwca 1894.

L. 3134 (5468 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie, mianowicie ośmiu zaległych rat pożyczkowych po 24 zł. z przynależnościami, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 września i 26 października 1894 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności l. k. 26 w Nawsiu brzosteckim wyk. hip. l. 48 i 187, Wojciecha Grygla i Jana Grygla własnej.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Warunki licytacyjne są do przejżenia w registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest Antoni Lemek w Nawsiu brzosteckim.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 26 lipca 1894.

L. 3310 (5498 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzycielności spadkobierców Jadwigi Smietanowej w kwocie 140 zł. w dniach 28 września 1894 i 2 listopada 1894 w sądzie o godzinie 10 rano, realność lwh. 60 ks. gr. Rybitwy objęta Józefą i Zofią Talarków własna, przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 633 zł.

Zakład 64 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze sądu.

Wieliczka, 30 lipca 1894.

L. 5331 (5452 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy ciała hipot. wyk. hip. l. 1084 księgi gruntowej gminy Obertyn Frimy Preiserowej własnej na zaspokojenie pretensji masy rozbiorowej Samuela Nussenbauma i Mojżesza Kofflera w kwocie 160 zł. z pn. dnia 3 września 1894 i dnia 3 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 375 zł. a. w., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 37 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest notaryusz Ambros.

Obertyn, 30 czerwca 1894.

## Konkursa.

L. 63943 (5483 2—3)  
W celu nadania w dniu 15 listopada 1894 posagu z fundacji im. Joela Biera dla ubogich dziewcząt mojżeszowego wyznania rozpisuje się konkurs do 10 października 1894.

O posag ubiegać się mogą ubogie moralnie prowadzące się dziewczęta wyznania mojżeszowego, które ukończyły przynajmniej 16 rok życia.

Pierwszeństwo przed innymi mają krewnie fundatora, po nich dziewczęta urodzone w Podhajcach a w braku takich albo, gdyby zgłaszające się krewnie fundatora, lub dziewczęta urodzone w Podhajcach nie posiadały wymaganych warunków, mogą korzystać z tej fundacji inne ubogie, a moralne dziewczęta izraelskie.

Wyplata sumy posagowej do rąk obdarowanej, lub gdyby nie była pełnoletnią do rąk prawnego jej zastępcy, nastąpi dopiero po wykazaniu się z zawartego wedle przepisów prawnych, małżeństwa, tymczasem zaś suma posagowa złożoną zostanie w kasie oszczędności.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, w świadectwo ubóstwa i moralności, dowód pokrewieństwa z fundatorem, a względnie urodzenia w Podhajcach, wreszcie poświadczenie, że petentka nie pozostaje i nigdy nie pozostawała w rytualnym związku małżeńskim, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1894.

L. 5853 (5416 3—3)  
Celem obsadzenia dwu posad oficyałów przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie z roczną płacą po 900 zł., dodatkiem aktywnym po 240 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do 23 września 1894.

Podania o te posady wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydium sądu wyższego w Krakowie.

Prezydium Sądu wyższego

Kraków, 17 sierpnia 1894.

L. 48755 (5447 3—3)  
Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Bobrku, w powiecie Chrzanowskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wynagrodzenia 200 zł. za codziennego posłańca pieszego do Oświęcimea dworca dwa razy tam i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 4 września b. r. do c. k. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1894.

L. 847 (5503)  
C. k. Rada szkolna okręgowa w Sniatynie ogłasza celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich następujący konkurs:  
1. w szkole męskiej sześcioklasowej w Sniatynie dwie posady nauczycieli starszych z płacą po 600 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

Od kandydatów wymaga się bezwarunkowo egzaminu kwalifikacyjnego do szkół wydziałowych z grupy II lub III-ciej.

2. w szkole przedmiejskiej dwuklasowej na Bałkach posada kierownika z płacą 600 zł., 100 zł. jako dodatek za kierownictwo i wolne pomieszkanie w budynku szkolnym.

Od kandydatów wymaga się bezwarunkowo egzaminu wydziałowego z którejkolwiek grupy, tudzież uzdolnienia do udzielania nauki zręczności.

3. w szkole męskiej sześcioklasowej posada nauczycieli religii obrz. rz. i gr. kat. z płacą 600 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

Kandydaci są obowiązani do udzielania nauki religii w szkole męskiej (6 kl.), żeńskiej (5 kl.) i przedmiejskiej dwuklasowej.

O posadę tę mogą się ubiegać kapłani świeccy lub zakonnicy.

Podania należy udokumentowane, należy wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sniatynie w nieprzekraczalnym terminie do końca września 1894.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Sniatynie, dnia 18 sierpnia 1894.

Przewodniczący c. k. Starosta.

## Upadłości.

L. 4845 (5486 1—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Salomona Kalmana Schönberga zamieszkałego, a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomości majątku położonego w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. pp. z roku 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Bogdan Prochniewicz c. k. radca sądu krajowego w Oświęcimiu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Gąsiorowski w Oświęcimiu ze substytucją p. adw. dr. Nowaka w Oświęcimiu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 10 września 1894 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonymi byli, powinni takowe do dnia 14 października 1894 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw także zagrożonych w sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 14 listopada 1894 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacji i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszym zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Oświęcimiu lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika także zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałyby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

W Wadowicach, dnia 18 sierpnia 1894.

(5504 1—2)  
W myśl uchwały powziętej przez ogół wierzycieli masy rozbiorowej firmy „N. Barbasch Syn“ we Lwowie, podaje do publicznej wiadomości, że sprzedają wierzycielności rzezonej masy rozbiorowej pod następującymi warunkami:

1. Na sprzedaż przeznaczone są wierzycielności wszelkie masy rozbi. firmy „N. Barbasch Syn“ we Lwowie. o ile takowe są objęte księgami handlowymi tejże firmy, znajdującymi się w przechowaniu zarządu masy.

Sprzedająca masa rozbiorowa nie ręczy atoli weale ani za należność a tem mniej za ściągalsność wierzycielności do sprzedaży przeznaczonych.

2. Sprzedaż nastąpi w drodze ofert pisemnych które mają być wniesione na ręce zawiadowcy masy rozbiorowej adwokata dr. Bernarda Tennera we Lwowie przy ulicy Kościuszki l. 10 do 15 września 1894 do godziny 12 w południe.

Później wniesione oferty nie będą przyjęte.

3. Oferenci winni dołączyć do oferty pisemnej ofiarowaną cenę kupna w gotówce, inaczej oferta nie będzie przyjęta.

4. Wydział wierzycieli sprzedającej masy zastrzega sobie prawo odrzucenia wniesionych ofert do dnia 25 września 1894 włącznie.

W terminie tym zawiadomię oferentów o odrzuceniu ich ofert za równoczesnym zwrotem złożonej ceny kupna.

5. Nabywca wierzycielności sprzedanych otrzyma po zatwierdzeniu jego oferty dokument uprawniający go do dysponowania wierzycielnościami nabytymi a na żądanie także księgi handlowe i odnośne środki dowodowe.

6. Spis wierzycielności masalnych przejrzyć można u mnie w godzinach urzędowych.

We Lwowie, dnia 16 sierpnia 1894.

Dr. Bernard Tenner.

## Kuratele.

L. 7508 (5392 3—3)  
Lesia Sadycz z Trójcy uznaje się marnotrawcą.

Kuratorem ustanawia się Józefa Solińskiego z Trójcy.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 26 lipca 1894.

L. 9388 (5434 3—3)  
Zawiadamia się, że Hryn Mycan ze Śniatynki został uznanym za marnotrawcę i że kuratora w osobie Romana Mycana ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 6 czerwca 1894.

L. 4086 (5474 2—3)  
Jakób Glimos z Ciężkowic uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 30 czerwca 1894 l. 20586 uznany za marnotrawcę.

Kuratorem Szymon Piętaś w Ciężkowicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworzno, dnia 31 lipca 1894.

L. 4457 (5473 2—3)  
Dla Maryanny Majchrowicz ze Skawy, uznanej uchwałą c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 11 sierpnia 1894 l. 4756 za bezwłasnowolną, ustanawia się kuratora w osobie Tomasza Rapacza ze Rdzawki.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 14 sierpnia 1894.

L. 3279 (5496 1—3)  
Filip Poprawa z Czernichówka uznanym został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Antoni Wołek z Czernichówka.

C. k. Sąd powiatowy.

Liszki, dnia 3 lipca 1894.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 5841 (5407 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej śp. Kostia Fuszteja z Gruszki kuratorem ad actum pana Iwana Humeniuka i doręcza mu tasądowną uchwałą tabularną z dnia 22 lipca 1893 l. 5902.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 11 maja 1894.

L. 7974 (5433 3—3)  
Dla pozwanego przez Freidę Aleksandrowicz niewiadomego z miejsca pobytu Eliasza Freidesa o zapłacenie 50 zł. ustanawia się kuratorem Władysława Przedzielskiego koncypienta notaryalnego w Dobromilu i do rozprawy ustnej wedle postępowania drob. wyznacza się termin na dzień 28 sierpnia 1894 o 9 rano.

Wzywa się Eliasza Freidesa, by kuratorowi potrzebnych informacji udzielił lub innego pełnomocnika wymienił.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 14 czerwca 1894.

L. 33984 (5327 2—3)  
C. k. Sąd pow. md. S. I. we Lwowie zawiadamia Salamona Pilpla, iż Aron Rafał Janczer i Sime Hinde Janczer wniosli przeciw niemu i towarzyszym pozew o zapłacenie 486 zł. 50 ct. aw., że dla niego jako za granicami Państwa austriackiego pozostającego adw. dr. Ziona z substytucją adw. dr. Feileasa kuratorem ustanowiono, wreszcie, że termin do obrony na 21 listopada 1894 godzinę 4 po południu w sali nr. I. wyznaczono.

Wzywa się przeto Salamona Pilpla, by swemu kuratorowi potrzebną informację do obrony udzielił, gdyż inaczej spór ten na koszt i niebezpieczeństwo jego, z kuratorem przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd pow. miej.-deleg.

Lwów, dnia 25 czerwca 1894.

L. 4157 (5443 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie uwiadamia niniejszym niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leibę Freitlera, że pod dniem 11 sierpnia 1894 do l. 4157 wniósł przeciw niemu p. Feliks Sczaghino pozew o zapłacenie 400 zł. z pn. wskutek czego ustanowiono pozwanemu kuratorem ad actum p. Wincentego Czechowicza ek. Notaryusza w Wojniłowie wyznaczając równocześnie termin do rozprawy na dzień 5 września 1894 o godzinie 9 zrana.

Wzywa się zatem Leibę Freitlera, ażeby albo sam w powyższym terminie stanął, lub też środki obrony kuratorowi podał, i naczaj bowiem skutki z tego powstałe sam sobie przypisać będzie musiał.

Wojniłów, 12 sierpnia 1894.

L. 8778 (5331 3—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia w sprawie Piotra Dobrzańskiego przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Julii urodzonej w Kołomyjce lo Lachowicz, 20 Dobrzańskiej o unieważnienie małżeństwa z pn. dla nieobecnego pozwanego na jej koszt i niebezpieczeństwo w miejsce zmarłego kuratora adw. dra. Klemensa Żywickiego uchwałą tasądowną z dnia 31 grudnia 1892 l. 18504 ustanowionego adwokata dra. Stanisława Pohoreckiego kuratorem, a adwokata dra. Rajmunda Schmidta jego zastępcą.

Rzeczą tedy jest pozwanego albo ustanowionemu kuratorowi udzielić ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawić.

Do uzupełnienia rozprawy uchwałą tasą z dnia 7 kwietnia 1894 l. 1569 zarządzonego wyznaczony jest termin na dzień 15 listopada 1894 o godzinie 10 rano.

Tarnopol, 4 sierpnia 1894.



L. 4645 (5450 3--3)  
C. k. Sąd obwodowy w Jasle na prośbę Maryi Marszałkowej vel Marszałkiewiczowej, kucharki w Jasle, zarządza postępowanie amortyzacyjne księżeczki wkładowej kasy oszczędności miasta Jasła Nro 9216, na imię Maryi Marszałkowej vel Marszałkiewiczowej wystawionej na kwotę 22 zł. 83 ct. a. w. opiewającej i wzywa wszystkich do księżeczki tej roszczyjących sobie jakie prawa, aby takowe w 6 miesięcy od daty poniżej umieszczonej, do tutejszego sądu zgłosili i takowe udowodnili, gdyż po upływie powyższego terminu na ponowne żądanie księżeczka w mowie będąca będzie umorzona.  
Jasło, 4 sierpnia 1894.

L. 9453 (5458 3--3)  
W sprawie Towarzystwa Zahelkowskiego w Dąbrowie przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Józefowi Tatarczuchowi, Maryannie Tatarczuchowej i Janowi Draganowi o 40 zł. w. a. ustanawia się dla tychże niewiadomych z miejsca pobytu kuratora w osobie p. Władysława Dolaisa z Dąbrowy i do rozprawy drobiazgowej wyznacza się termin na dzień 21 września 1894 o godzinie 9 rano.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Dąbrowa, dnia 16 sierpnia 1894.

L. 12449 (5302 3--3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Pawłowskiego, że przeciw niemu Selig Marjusz Gerschon Silberroth i Male z Marjaszów Silberroth pod dniem 1 sierpnia 1894 do l. 12449 pozew o uznanie praw własności parcel gr. C. k. 2908, 3046, 3323, 3353, 3533, 3786 i 3899 w skład ciała tabularnego wyk. hip. l. 360 ksiąg tabularnych przy tut. c. k. sądzie prowadzonych objętego wchodzących z pa. wniosli i że ten pozew ustanowionemu dla niego kuratorowi adv. drowi Trzciniękiemu w Tarnopolu doręczono.  
Wzywa się zatem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Pawłowskiego, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał albo sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.  
Tarnopol, dnia 4 sierpnia 1894.

L. 9177 (5360 3--3)  
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi ustanawia w sprawie ek. głów. Urzędu podatkowego w Kołomyi przeciw Edwardowi Gerstel pto 18 zł. 36 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu Edwarda Gerstel kuratora w osobie dr. Trachtenberga adwokata z Kołomyi i wzywa Edwarda Gerstla, by potrzebne informacje ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej sam sobie skutki zaniebdania przypisać będzie musiał.  
Kołomyja, 31 maja 1894.

L. 6222 (5359 3--3)  
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi ustanawia w sprawie egzekucyjnej c. k. głównego Urzędu podatkowego w Kołomyi przeciw Maryi z Romaniczuków Martyniuk pto 57 zł. 87 ct. wa. dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryi z Romaniczuków Martyniuk kuratora w osobie adv. dr. Daniłowicza z Kołomyi i wzywa Maryę Martyniuk, by temu kuratorowi potrzebne informacje udzieliła lub innego zastępcę w tej sprawie ustanowiła, gdyż inaczej skutki zaniebdania tego polecenia sama sobie przypisać będzie musiała.  
Kołomyja dnia 31 marca 1894.

L. 10183 (5345 3--3)  
C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy wzywa nieobecną Paraskę Szyptyńską aby do spadku zmarłej 10 listopada 1881 siostry Jeleny w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie oświadczyła się, gdyż inaczej rozprawa spadkowa tylko ze spadkobiercami oświadczeniymi przeprowadzoną zostanie.  
Mielnica, 23 marca 1894.

L. 5471 (5337 3--3)  
C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Kiwę Hausmana, że w celu doręczenia tutejszej uchwały z dnia 15 maja 1889 l. 8033, którą pozwolono wykreślić prawa zastawu dla sumy 120 zł. wedle Domeio Tom II pag. 667 n. 16on na rzecz Kiwy Hausmana za-intabulowanego, ustanawia dlań adwokata dr. Natana Apfa z Drohobycza kuratorem i wzywa go, by temu kuratorowi w celu ochrony swoich praw potrzebnych informacji udzielił.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Drohobycz, 25 maja 1894.

L. 3973 (5431 1--3)  
Uwadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Szybista, iż w sporze ustnym Jana i Franciszka Reutów z Brzostku przeciw niemu i współnikom o uznanie rozporządzenia ostatniej woli sp. Wiktorii Szybistowej z daty Brzostek 3 czerwca 1878

l. Rep. 641 za bezprawne i nieważne i u-nieważnienie wpisu hip. z pa. w k. órym termin do rozprawy na dzień 16 października 1894 o godz. 9 przed południem wyznaczony został. Kuratorem jego p. Antoniego Furgalskiego c. k. notariusza w Brzostku ustanowiono.  
Wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższym terminie sam stanął lub potrzebnych informacji kuratorowi lub jego zastępcy udzielił, gdyż inaczej skutki swego zaniebdania sam sobie przypisze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Brzostek, dnia 10 sierpnia 1894.

L. 4047 (5512 1--3)  
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Kuczka, iż Jakób Stotter wniosł przeciwko niemu pozew o zapłacenie kwoty 48 zł. 47 ct. a. w. wskutek czego mu kuratorem Jędrzeja Bobka ustanowiono i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 18 września 1894 wyznaczono.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Czarny Dunajec, dnia 18 sierpnia 1894.

L. 15363 (5305 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy mdlg. w Kołomyi ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Doroty Straub żony Franciszka i Adolfa Straub syna Jana w sprawie kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw tymże o 29 zł. kuratora w osobie adv. dr. Zipsera.  
Kołomyja, 10 lipca 1894.

L. 14763 (5475 1--3)  
C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Kazimierza Sernickiego, iż Leopold i Wiktorya Goldfingerowie zgłosili na dniu 9 sierpnia 1894 l. 14763 swe prawo własności do 1/7 części ciała hipotecznego l. wyk. 544 ks. gr. gminy Jarosław i że celem zastępowania praw jego kuratorem adv. dr. Nebenzahl ustanowiony został a termin do rozprawy na dzień 4 września 1894 wyznaczono a to w tym celu, aby tenże albo ustanowionemu dla niego kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika ustanowił.  
Jarosław, 11 sierpnia 1894.

L. 178 (5459 1--3)  
Pan Dr. Dawid Falk wpisany został z dniem 17 sierpnia 1894 na listę adwokatów samborskiej Izby z urzędową siedzibą w Drohobyczu.  
Z Wydziału Izby adwokatów.  
Sambor, dnia 17 sierpnia 1894.

L. 4497 (5476 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Grzegorza Trybulca, że Jakób Langdorf wniosł przeciw niemu pozew de praes. 22 maja 1894 l. 4497 o zapłacenie kwoty 30 zł., na który do rozprawy ustnej w postępow. drob. wyznaczono w tut. c. k. sądzie powiatowym termin na dzień 25 września 1894 o godz. 9 rano.  
Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Grzegorza Trybulca wzywa się, ażeby ustanowionemu kuratorowi dr. Orlińskiemu swych obron i dowodów udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Radomyśl, dnia 10 lipca 1894.

L. 8819 (5439 1--3)  
Tarnobrzęski Sąd powiatowy zawiadamia nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Dröblheha, iż przeciw niemu wniosł pozew de praes. 17 lipca 1894 l. 8819 Henoch Fenster o 17 zł. 22 ct. z pn. w której to sprawie termin do rozprawy na dzień 28 września 1894 o godz. 9 rano wyznaczono ustanawiając dla niego kuratorem p. dra. Surowieckiego adwokata w Tarnobrzegu.  
Wzywa się zatem nieobecnego, aby ustanowionemu kuratorowi przed terminem środków do obrony dostarczył lub wskazał innego pełnomocnika, wszelkie bowiem skutki z zaniebdania pochodzące sam sobie przypisze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Tarnobrzeg, dnia 22 lipca 1894.

L. 1776 (5391)  
C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Chaima Angstreicha, w sporze Rudolfa Körbera przeciw spadkobiercom Gedalego Peczenika pto 4 zł. 25 ct. kuratora w osobie Aleksandra Zaleskiego c. k. notariusza w Przemyślanach.  
Przemyślany, 22 kwietnia 1894.

L. 38857 (4385 1--3)  
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Rebeke Dym, że z powodu wniesionego przeciw niej do tegoż sądu dnia 30 lipca 1894 do l. 38857 pozwu masy rozbirowej firmy N Barbasch syn o uznanie kroków egzekucyjnych wykonanych

celem ściągnięcia sumy wekslowej: 1000 zł. w. a. z pn. za bezskuteczne z pn. ustanowiono dla niej kuratorem adwokata dr. Grudera a tegoż zastępcą adwokata dr. Diamanda.  
Lwów, dnia 4 sierpnia 1894.

L. 5218 (5312 1--3)  
C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach zawiadamia Józefa Tomerę z Wierzbanowy w Ameryce pozostającego, że dla niego kuratora w osobie Marcina Rokosza woja w Wierzbanowy ustanawia i temuż rezolucję z dn. 18 marca 1893 l. 726 w sprawie egzekucyjnej mał. Rogina Tomera pto 31 fl 50 ct itd wydaną i następnie doręcza  
Dobczyce, 31 lipa 1894.

L. 34416 (5351 1-3)  
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że ustanowił w sprawie egzekucyjnej Anny 1 o Ricci 2 o Dymet w imieniu własnym i w imieniu małol. jej dzieci Edwarda i Leokady Ricci przeciw małżonkom Janowi i Annie Leszczyńskim pto 4000 zł. m. k. zpn. tudzież Anny Niederreiter przeciw Annie Leszczyńskiej względnie tejsze spadkobiercom pto 3000 zł. mk. zpn.:  
1. dla nieznanego z życia i miejsca pobytu spadkobierców sp. Anny Leszczyńskiej a mianowicie Marcelę Leszczyńskiej, Maryanny Leszczyńskiej, Heleny Leszczyńskiej, Winceny z Leszczyńskich Marie, Józefy z Leszczyńskich Regele i Joanny Leszczyńskiej, względnie tychże spadkobierców lub prawonabywców, tudzież dla nieobjętej masy sp. Jana Leszczyńskiego względnie dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu tegoż spadkobierców lub prawonabywców, kuratorem adv. Kostrakiewicza a zastępcą adv. dr. Kosińskiego.

2. dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Rudolfa Weigla, względnie tegoż spadkobierców lub prawonabywców, kuratorem adv. dr. Kulikowskiego, a zastępcą adv. dr. Fremela,  
3. dla nieznanego z życia i miejsca pobytu legataryuszów sp. Michała Martynowicza a mianowicie Jana Martynowicza, Katarzyny Martynowicz, Tekli Martynowicz i Maryanny Martynowicz, względnie dla nieznanego z nazwiska, życia i miejsca pobytu ich spadkobierców lub prawonabywców, kuratorem adv. dr. Kwiatkowskiego, a zastępcą adv. dr. Zygmunta Lisiewicza.

Wzywa się tych kuratorów, aby do ustanowionych kuratorów się zgłosili lub też innego zastępcę sobie wybrali i sądowi tegoż wymienili, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sami sobie przypiszą.  
Lwów, dnia 14 lipca 1894.

L. 20336 (5358 1--3)  
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia ks. Aleksandra Terleckiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie jego śmierci, jego co do imienia życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, że na prośbę małżonków Szporków z dnia 31 grudnia 1893 l. 20336 wpis prawa własności do 1/3 części ciała hipotecznego wyk. hip. l. 892 ks. gr. miasta Stanisławów objętej dotychczas na imię Ignacego Terleckiego zapisanej a na córkę jego Emilię Terlecką później zamężną Schobert przypadającej na rzecz Jana Szperka i Wandę z Nowickich Szporkową po połowie, zezwolił i dla ks. Aleksandra Terleckiego względnie tegoż spadkobierców kuratora w osobie p. adv. dr. Mandyczewskiego ustanowił.

Wzywa się zatem nieobecnego, ażeby do strzeżenia swych praw dowody temu kuratorowi dostarczył lub innego prawnego zastępcę ustanowił i sądowi donieśli, gdyż inaczej wynikłe z sąd szkodliwe następstwa sami sobie będą musieli przypisać.  
Stanisławów, 20 stycznia 1894.

L. 5746 (5361 1--3)  
Do spadku po sp. Janie Kokot na dniu 28 lutego 1885 w Wilczy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym powołaną jest między innymi także i córka zmarłego Marya Kokot. Gdy miejsce pobytu tejże sądowni nie jest znanem, wzywa się ją przeto aby w przeciągu roku od dnia ostatniego umieszczenia tego edyktu licząc oświadczenie do spadku wniosła, inaczej bowiem spadek z oświadczeniymi spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem adv. dr. Tarnawskim w Przemyślu pertraktowanym będzie.  
Z c. k. Sądu powiatowego miej. deleg.  
Przemyśl, 3 marca 1893.

L. 6652 (5388)  
C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie egzekucyjnej Salamora Mortkowicza przeciw Antoniemu Gromadzkiemu o 32 zł. dla niewiadomego z pobytu Antoniego Gromadzkiego kuratorem Stanisława Pietrzyka i jemu doręcza rezolucję z dnia 20 kwietnia 1894. l. 2985.  
Dębica, 14 lipca 1894.

L. 14484 (5382 1--3)  
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi ustanawia w sprawie Abrahama Kriegsmanna przeciw Józefowi Gerej pto 600 zł. dla niewiadomej z miejsca pobytu Anny Gerej i Herscha Kamili i dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych kuratora w osobie dr. Staubera adwokata z Kołomyi i wzywa interesowanych, by potrzebne informacje ustanowionemu kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika sądowi przedstawili, gdyż inaczej sami sobie skutki zaniebdania przypisać będą musieli.  
Kołomyja, 25 lipca 1894.

L. 12890 (5379 1--3)  
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Samuela Horowitza przeciw Chaimowi Schneier i Abrahamowi Silber o 600 zł. aw. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Chaima Schneiera kuratorem adv. dr. Daniłowicza z substytucją adv. dr. Hullesa, zaś dla niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Silbera, kuratorem adv. dr. Allerhanda z substytucją adv. dr. Dudykiewicza i doręczył nakaz zapłaty z 28 lipca 1894 l. 12335 przeznaczony dla Chaima Schneiera kuratorowi dr. Daniłowiczowi a nakaz zapłaty przeznaczony dla Abrahama Silbera kuratorowi dr. Allerhandowi.  
Kołomyja 7 sierpnia 1894.

L. 5410 (5380 1--3)  
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zezwala na prośbę Eliasza Nehmera na zarządzenie amortyzacji rzekomo zgubionego weksla oryginalnego, wystawionego dnia 11 lutego 1893 przez Eliasza Nehmera, ciągniętego na zlecenie własne, na kwotę 262 zł. 50 ct. opiewającego przez Abrahama Barta i Schyję Barta akceptowanego płatnego w Nowym Sączu tj. dnia 11 sierpnia 1893.

Wzywa się zatem obecnego posiadacza tego weksla, aby w ciągu 45 dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, takowy tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu weksel ten na ponowną prośbę Eliasza Nehmera za umorzony zostanie uznany.  
Nowy Sącz, 30 czerwca 1894.

L. 6459 (5386 1--3)  
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Nusema Grüna, że celem doręczenia mu tus. tabularnej uchwały z dnia 23 listopada 1893 l. 13481 ustanowiono dlań kuratora w osobie p. dr. Dobrowolskiego adwokata krajowego w Dolinie.  
Wzywa się zatem Nusema Grüna, aby udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacje lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi tutejszemu przedstawił.  
Dolina, 1 czerwca 1894.

L. 3666 (5410 1--3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Guttmanna Hofstädtera, iż w sprawie egzekucyjnej galic. zakładu kredytowego właścicielskiego w likwidacji przeciw spadkobiercom Szaji Rotha o zapłacenie 1600 zł. w. a. na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratorem ad actum adv. dr. Kiniower w Zborowie ustanowiony został a zarazem wzywa się Guttmanna Hofstädtera, by ustanowionemu kuratorowi środków do obrony praw służących mogących dostarczył, lub innego zastępcę zapodał, gdyż skutki z zaniebdania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.  
Zborów, dnia 20 czerwca 1894.

L. 4516 (5421 1--3)  
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Piotra Pniaka, że Abraham Jakóbowicz wniosł przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 142 zł. w. a., któremu żądaniu uchwałą z dnia 17 lipca 1894 l. 4516 zadość uczyniono.  
Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adv. dra. Flakowicza ze substytucją p. adv. dr. Gawła w Sanoku i poleca temu pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wezas przedstawił, inaczej skutki zaniebdania sam sobie przypisać będzie musiał.  
Sanok, dnia 17 lipca 1894.

L. 6071 (5420)  
C. k. Sąd obwodowy, jako Trybunał handlowy w Rzeszowie zarządza na skutek prośby Mojżesza Wolfa de praes. 13 lipca 1894 l. 6071 wpisanie na dniu dzisiejszym w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy: „Mojżesz Wolf właściciel garbarni w Sokołowie“ z tem dołożeniem, że właścicielem firmy jest Mojżesz Wolf w Sokołowie zamieszkały i że tenże swą firmę imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.  
Rzeszów, dnia 19 lipca 1894



## Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

## Drobne ogłoszenia

**Znakomite tutki** nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratorium, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

**Ważne dla rekonwalescentów.** Tylko naturalne wina zdrowotne białe i czerwone z własnej piwnicy węgierskiej poleca handel Leonarda Soleckiego, ul. Batorego 1. 2 we Lwowie. 884

**Kuracyjne winogrona z Feslau** szezepu włoskiego poleca 952 **Karol Bałaban we Lwowie.** Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.

Brzytwy angielskie znań „Exelsior“ wypróbowane jako niezrównanej dobroci po 2 do 3 zł. Klatki gustowne i tanie od zł. 150. **Wienice metalowe** od zł. 160. **Kuchnie naftowe** od z. 180 poleca

**Antoni Halski** handel żelazny 900 Lwów, plac Maryacki 1. 9.

Przez wys. c. k. Władzę konc. **prywatna Szkoła handlowa we Lwowie.** Wykład utraktwistyczny polsko-niemiecki.

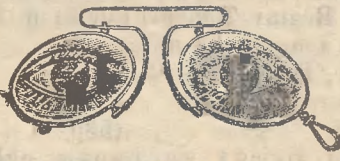
Początek roku szkolnego 1894/95 z dniem 15. września 1894. Wpisywać się można codziennie od godz. 2. do 3. po południu w lokalu szkoły, ulica Krakowska 1. 7, III piętro. **L. E. Veltze.** Z powodu ograniczonej liczby miejsc poleca się rychło wpisać. 879

**„Gazeta Lwowska“** jest także do nabycia w handlu korzennym i pokoju do śniadań **H. Mayera** róg ulicy Łyczakowskiej i Czarnieckiego. 878

**Dr. Adam Majewski** zwinawszy swój zakład wodolecznicy na Kiselece otworzył **Pensjonat** we własnym budynku przy placu św. Zofii naprzeciw wchodu do parku Kilińskiego i wstępu na Wystawę krajową. **Własne łazienki dla procedur hydropatycznych.** 922

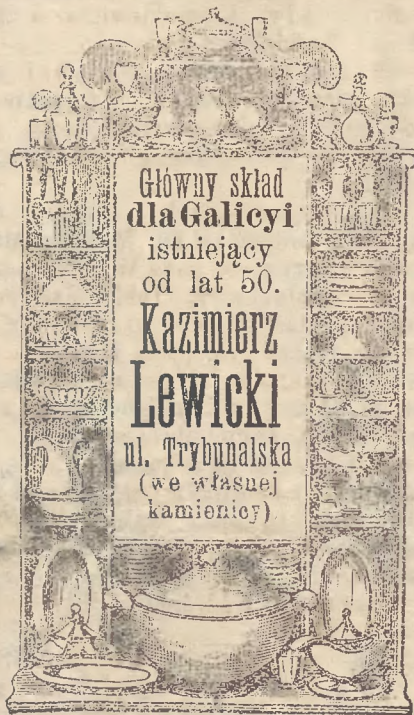
## BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“ Lwów, plac św. Ducha (604) (ul. Teatralna 1. 6 na przeciw głównego odwozu).



poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewidery, lornety binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze. Urządzenie dzwozków elektrycznych. Wszelkie reparacje uskuteczniają się najrybiej i najtaniej. Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotnie.

Najtaniej szifony i szirtingi na metry i szanki z fabryki B. Schrolla w wielkim wyborze sprzedaje magazyn **F. Knauera i Syna** we Lwowie, plac Kapitulny. **Próbki** na żądanie franko.



Główny skład dla Galicji istniejący od lat 50. **Kazimierz Lewicki** ul. Trybunalska (we własnej kamienicy)

Największy wybór i najtańsze źródło do zakupu **porcelany, szkła, majoliki, fajansów, szteingutów nakryć stołowych** z chińskiego srebra i Alpaki, **Rozmaitych przyborów metalowych, drewnianych i innych** potrzebnych do gospodarstwa domowego i **ozdobnych przedmiotów** dla dekoracji pokojów. Jedyny skład prawdziwych 945 **rosyjskich samowarów woroncowskich** i oryginalnych angielskich **filtrów do wody.** Ceny stałe możliwie najniższe.

## S. Kelsen we Wiedniu

przy zbliżającym się sezonie budowlanym poleca klozety, rury klozetowe, zlewy, zupełne urządzenia kąpielowe dla prywatnych pomieszczeń, patentowane hermetyczne zamknięcia kanałowe, zamknięcia wstrzymujące fetory w pissoarach i wodociągach i t. d.

Zastępcy dla Galicji i Bukowiny

**HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika 1. 21**

## Ostrzeżenie.

969

Aron Kanner, Izaak Kanner i Rachel Kanner podają do publicznej wiadomości, że odwołali pełnomocnictwo z daty Lwów, 30 stycznia 1894 do L. repertoarza 43882 dotyczące się zarządu i sprzedaży drzewostanu dóbr Wołcze, Wołcze adwokacya i Szumiacz w obwodzie samborskim udzielone Pinkasowi Kanner i oświadczają, że wszelkie czynności byłego pełnomocnika zdziałane na podstawie powyższego pełnomocnictwa ich nie obowiązują.

C. k. dostawca dworów patent i przywilej **„EXSICCATOR“** 5 medali, 2 dyplomy i herb. **Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp.** **Broszury ilustr.** niezbędne dla każdego wysyłam franko. **Agentów poszukuję.** Adres dla pism i telegramów: **„EXSICCATOR“ Wien.** w Krakowie nie posiadam filii. 487

**Na nalewki spirytus najczystszy bezwonny BONGOUT 97% T.**

poleca c. k. uprz. rafinerya spirytusu **J. A. BACZEWSKIEGO** c. k. nadwornego dostawcy we Lwowie. Pocztą 5-kilowe posyłki pojemności 5 liter. 835

Los Lwowski cena 1 zł. Ciągnięcie 27 września 1894. **Główna wygrana 60.000 zł.**

Losy polecają domy bankowe: Goldstern i Löwenherz, G. Max, Samuely i Landau, Schellenberg i Kreysler. 915

Mydło Królewskie

Thridace

Mydło

Veloutine

NIEPORÓWNIANIE WYŻSZĄ NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

**VIOLET**

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała

**BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI I DELIKATNOŚCI**

Wyroby Perfumeryjne domu

**VIOLET**

Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu.

Wszystkie miasta w głównych miastach całego świata.

UNIKAT PASKERETU

**Powszechna Wystawa krajowa.**

Bilety i karty wstępu pojedyncze

po cenie blokowej,

Katalogi, Przewodniki,

Losy po 1 zł.

**Wszystkie pisma europejskie,**

Biurowy dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna

ulica Karola Ludwika 1, 9,

Kiosk na Wystawie obok bramy głównej. 734